

Orleńta potrzebują boiska treningowego. Jest wniosek do budżetu

strona 4



GMINA TRZEBIESZÓW.
Modowy sukces
Maćka Izdebskiego

strona 22

To zasługa
Społecznego
Komitetu
Fundacji
Sztandaru dla
KPP w Łukowie.



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

21 - 27 września 2021 r. nr 38 (870) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Łukowska policja ma swój sztandar

Fot. Lukasz Proszak

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYŚŁOWSKA

„Dach załatwiali plandeką,

a u nas dalej wilgoć i grzyb”

STR.
6

ŁUKÓW Mieszkańcy domu przy ul.
Łąpiguz 74 narzekają na ciekący
dach, a ZGL nie rozwiązał problemu.

Woda powoduje zarastanie sieni grzybem i kłopoty z prądem

Chcą ratować pszczoły w Łukowie na Strzelniczej

STRONA 3

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 731 601 275

• dojazd • zaświadczenie • gotówka

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Wojcieszów: zebrali 5,5 tys. zł na leczenie Dawida

STRONA 20

Trzebieszów: Powstaje nowoczesne targowisko

STRONA 4

Wójt gminy Trzebieszów Mirosław Szekalis mówi, że prace są już na półmetku

40-latek miał w garażu ponad kilogram narkotyków. Trafił do aresztu

STRONA 10

Policjanci znaleźli u niego haszysz, mefedron, wagę
i pieniądze. Sąd zamknął go na razie na trzy miesiące.

R E K L A M A

CANAL+
NAJTAŃSZY PAKIET
TV SATELITARNEJ

999

ZŁ/MIES.
CENA ZA MIESIĄC WŁĄCZENIA



OGLĄDAJ JAK CI WYGODNIE

Podana cena pakietu zawiera raboty: 5 zł/mies.
za zgody marketingowe i 5 zł/mies. za uruchomienie i terminową płatność.
Umowa na 24 miesiące. Szczegóły w Warunkach
Przebiegu i w FAQ na cana-plus.pl i w Punktach
Sprzedaży. Stan informacji na dzień 15.07.2021 r.

PARTNER CANAL+
UL. SPÓŁDZIELCZA 5B
ŁUKÓW, TEL: 512 474 531

Alma Mater
Szkola Języków Obcych
ul. 11 Listopada 12
tel. 694 477 349

Przełom w edukacji
Zapraszamy na zajęcia XXI wieku

Hello Alma Mater
I'm EMYS

IVP
MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki

WĘGIEL • PELLET • EKOGRZEZEK

/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

**SZKOŁA POLICEALNA
MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE**
im. JANUSZA KORCZAKA W ŁUKOWIE

- Technik farmaceutyczny
- Technik dentystyczny
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Higienistka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik BHP
- Technik elektroniki i informatyki medycznej
- Podolog
- Asystent osoby niepełnosprawnej

Posiadamy
własny internat
oraz stołówkę

Informacje
tel. 25 798 26 39
www.mszlukow.pl

W TYGODNIK LOKALNY **wspólnota**

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magda@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**
ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37


KOMENTARZE Z
24wspolnota.pl
Lukow24.pl

Czytelnicy komentują artykuł „**Tak zaparkowane samochody utrudniły dojazd straży pożarnej do płonącego mieszkania w bloku na os. Chącińskiego**”, w którym informowaliśmy o akcji gaszenia płonącego mieszkania w bloku nr 3 na osiedlu Chącińskiego w Łukowie. Strażacy musieli podawać wodę na dużą odległość, bo z powodu gęsto zaparkowanych aut wozy bojowe Straży Pożarnej nie mogły bliżej podjechać.

Mirosław: No co poradzić jak taka bieda, że po 3 samochody

w domu. Kiedyś były dwa na klatkę to był luzik.

Ania: A ile jest takich, co przyjeżdżają do pracy, na zakup, stawiają samochód i idą, a przyjeżdża mieszkaniec bloku i nie ma gdzie postawić, i jeżdżi, i szuka miejsca.

Liw: Będąc na miejscu ludzi, którzy pracują w Łukowie, też byśmy parkowali jak najbliżej miejsca zatrudnienia.

Ula: A ile jest takich, którzy zawiadają nam miejsca i skoczą na

zakupki, bo szkoda na parking płatny?

Katarzyna: Facet przyjeżdżał do pracy do Grochowiaka, a samochód pod blok - a Grochowiak ma parking.

Miro: Jeżeli w dokumentacji osiedla parking jest dedykowany dla mieszkańców spółdzielni mieszkaniowej, to myślę, że spółdzielnia powinna zadbać o szlaban lub wywóz na lawecie pojazdu „obcego”. Przy swojej lawecie mogliby na tym dobrą kasę zrobić.

Pa: Słyszałam, że to nierealne z tym szlabanem. Widocznie nie wszędzie się da.

Bogdan: Spółdzielnia mieszkaniowa i jakiegokolwiek działania? Bez jaj.

Anna: To nie tylko na Chącińskiego 3 tak jest, na Chącińskiego pod każdym blokiem tak jest i jeszcze parkują na środku parkingu.

Karolina: Między trójką a czwórką parking jest bez nadzieiny, w końcu by zrobili z tym porządek.

Koncert pieśni Franciszka Maklakiewicza - kompozytor honorowym obywatelem Łukowa

W 82 rocznicę śmierci Franciszka Maklakiewicza, 26 września o godz. 17.00 w Auli I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łukowie odbędzie się uroczysty monograficzny koncert w wykonaniu wybitnych artystów o światowej sławie: śpiewaczek (sopranistek) Olgi Pasiecznik i Moniki Świostek oraz pianistki Joanny Maklakiewicz, bratanicy kompozytora.

Przed koncertem nastąpi uroczyste nadanie Franciszkowi Maklakiewiczowi tytułu honorowego obywatela Miasta Łuków.

W programie 13 pieśni Franciszka Maklakiewicza oraz utwory fortepianowe. Pieśni zostały nagrane przez Artystki w Filharmonii Narodowej i wydane w 2020 r. na płycie „Saga Rodu”.

Zginął w obronie linii kolejowej Łuków- Dęblin

26 września 1939 r. młodziutki kompozytor Franciszek Maklakiewicz, pochodzący ze słynnego rodu muzyków i artystów zmarł od odniesionych ran podczas obrony Łukowa. Jego młodszy brat Tadeusz we wspomnieniach tak opisał śmierć brata: „Gdy nadeszła godzina próby, ci, któ-

rzy wymachiwali szabelką, uciekli, a Franuś - który był pacyfistą, poszedł na ochotnika bronić skrawka ziemi polskiej, ziemi łukowskiej, i krew jego w tę ziemię wsiąkała. Umarł bowiem na skutek nadmiernego wykrwawienia, gdy został trafiony kilkakrotnie serią z broni maszynowej niemieckiego lotnika... W bok i w nogi... Nie wiemy, dlaczego znalazł się w oddziale wojskowym. Miał niebieską kartę mobilizacyjną. Mobilizacja go nie obowiązywała. Nie miał munduru, tylko płaszcz żołnierski. Obsługiwał karabin maszynowy. Bronili linii kolejowej Dęblin-Łuków.

W połowie października przyszła tragiczna wieść. Jasio Sobczyński przyniósł list od Janka, w którym zawiadamia rodziców, że Franuś umarł... był to cios okropny...”.

Uroczysty koncert z pieśniami Franciszka Maklakiewicza jest częścią ogólnopolskiego projektu pt. „Saga Rodu. Pieśni braci Franciszka, Jana i Tadeusza Maklakiewiczów. Ślady pamięci” dofinansowanego z programu Muzyka MKiDNiS.

Organizatorzy koncertu: Urząd Miasta Łuków, Burmistrz Piotr Płudowski, Fundacja im. Piotra Janowskiego oraz Łukowski Ośrodek Kultury. AG

Koncert Gary Moore Tribute Band

W piątek, 8 października o godz. 19 w sali widowiskowej ŁOK zagości muzyka legendy gitary bluesowej: zagra Gary Moore Tribute Band z Jackiem Moore'm – synem słynnego brytyjskiego gitarzysty.

Obecność wszystkich fanów klasyki rocka i bluesa obowiązkowa. Takie hity jak „Still got the blues”, czy „After the war” - gwarantowane. Jack Moore – to talentowany gitarzysta i kompozytor. Przez wiele lat występował ze swoim ojcem Garym Moore'em podczas koncertów na

całym świecie. W zespole gra też Łukasz Gorczyca – znany na polskiej scenie basista i kompozytor, Tomek Dominik - wyjątkowy perkusista grał z Homo Twistem, Pudelsami i Tiltem, Bogdan Topolski, gitarzysta, kompozytor i producent. Wokalnie z utworami Gary'ego Moore'a zmierzy się Szymon Pejski - wokalista i multiinstrumentalista, znany z „Mam Talent”, gdzie występował w zespole SteamLove. Bilety: 45 zł (grupy od sześciu osób - 40 zł) w Kasie Kina Łuków oraz on-line.

Wystawa przechodnia: „Wyszyńskiego i Wojtyły gramatyka życia”

Do 30 września na ogrodzeniu Łukowskiego Ośrodka Kultury można obejrzeć ciekawą ekspozycję plenerową pt. „Wyszyńskiego i Wojtyły gramatyka życia”. Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej IPN oraz Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego z okazji przypadającego w październiku 2018 roku 70. jubileuszu objęcia przez Stefana Wyszyńskiego tronu prymasowskiego i 40. rocznicy wyboru

Karola Wojtyły na papieża. - Wystawę okolicznościową skomponowaliśmy, zestawiając zdjęcia archiwalne i cytaty. Kluczem do jej zrozumienia jest otwarty katalog pojęć będących filarami, na których opiera się – jak to nazwał Karol Wojtyła – „gramatyka życia” zarówno jednostek, jak i całych społeczności. Także obchodzącej 100-lecie niepodległości Polski – informują organizatorzy.

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

POWRÓT DO SZKOŁY? PRZYGOTUJ SIĘ!

Finansowanie małych i dużych potrzeb na dowolny cel

Fines Operator Bankowy
Łuków, ul. Warszawska 6, tel. 736 99 88 99

KARDIODIABETOLOG
**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

W Łukowie może powstać użytek ekologiczny. Radni podjęli decyzję

Rzadkie gatunki pszczoł na „Strzelnicy” być może będą chronione.

Głosowanie nad przyjęciem uchwały intencyjnej w sprawie tzw. użytku ekologicznego odbyło się w czwartek 16 września. Poparło ją 17 radnych.

Porobnica paskowana unikatem

Temat żyje od sierpnia. Kiedy to wniosek o utworzenie użytku ekologicznego do urzędu miasta złożył miłośnik przyrody Przemysław Laskowski. Większość dzikich pszczoł gniazduje w ziemi. Niektóre wybierają do tego płaskie tereny, inne środowiska krawędziowe (strome skarpy) czy nagrzane zbocza pagórków. Część gatunków gniazduje w martwym drewnie, pustych łodygach, galasach. Są też gatunki, które zaskakują, zakładając gniazda jedynie w muszlach czy wykładając miejsca lęgu płatkami kwiatów. Tak ozdabia swoje gniazda rzadka pszczoła murarka makowa, którą zaobserwował Laskowski. - Głównym celem powołania użytku ekologicznego jest ochrona miejsca występowania i rozrodu rzadkich w skali kraju pszczoł, a także zachowanie bogatej różnorodności przyrodniczej terenu - opowiada Przemysław Laskowski. Jak argumentuje mieszkaniec



Pszczoły na „Strzelnicy” mają być chronione

Łukowa, na szczególną uwagę zasługuje porobnica paskowana, która jest rzadkim gatunkiem wpisanym do Polskiej Czerwonej Księgi z kat. CR, czyli krytycznie zagrożona i na czerwoną listę z kat. CR. Teren strzelnicy jest największym stwierdzonym w naszym kraju siedliskiem tej bardzo rzadkiej pszczoły. Według naukowców, na których powołuje się Laskowski, brak ochrony siedlisk

tego gatunku może doprowadzić do wyginięcia porobnicy paskowanej w Polsce, jednego z ponad 450 gatunków pszczoł wstępujących w naszym kraju. Na tym nie koniec. Jak czytamy we wniosku Przemysława Laskowskiego, na strzelnicy mamy też inne gatunki zagrożonych wyginięciem pszczoł: zwężnica większa, wrzalka powojowa czy podsobka wrzalkówka. Są też trzmiele takie

jak: trzmiel zamaskowany, ziemny czy trzmiel kamiennik. Laskowski wymienia w sumie ok. trzydziestu gatunków „zapyłaczy”.

Potrzebna jest inwentaryzacja

Podczas dyskusji na sesji radny Maciej Nurzyński dopytywał o kaszty tzw. inwentaryzacji „Strzelnicy”. Żeby użytek

ekologiczny mógł powstać, badacze muszą tam wejść, zbadać i spróbować oszacować, jakie gatunki i ile dzikich zapyłaczy żyje w tym miejscu. Jak zauważył Nurzyński, koszty - wedle zapowiedzi zaangażowanych w sprawę ekologów i ludzi nauki - mają być minimalne.

Burmistrz Piotr Płudowski poinformował, że koszt inwentaryzacji może wynieść między 5 a 10 tys. zł. Miasto ma ofertę takiej usługi z trzech ośrodków badawczych.

Inwentaryzacja mogłaby się odbyć na wiosnę przyszłego roku.

Bałagan na „Strzelnicy”

Zdaniem radnego Leonarda Baranowskiego utworzenie prawnej formy ochrony pszczoł stwarza okazję do „zrobienia porządku na Strzelnicy” - Ja tam byłem. Tony asfaltu i eternitu. Już za kadencji trzech burmistrzów nikt nie umie uporządkować tego terenu - wytyka Baranowski. - Jeśli ma być ekologia (użytek - dod. red), trzeba tam posprzątać - kończy.

Poparcie autorytetów

Pomysł utworzenia na strzelnicy użytku ekologicznego popierali naukowcy i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. „Mając na uwadze dobro wszystkich rzadkich gatunków

występujących na tym terenie, pragnę wyrazić swoje poparcie dla utworzenia użytku ekologicznego dla owadów zapyłających w Łukowie” - pisze w liście do burmistrza Piotra Płudowskiego, prof. ucz. dr hab. Aneta A. Ptaszyńska z Katedry Immunobiologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

- Wytypowany przez pana Przemysława Laskowskiego teren jest bardzo predysponowany do przekształcenia go na użytek ekologiczny. Zachęcam pana burmistrza do usankcjonowania tego pomysłu - dodaje prof. Tadeusz Pawlikowski z Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

„Jest wiele prawdopodobne, że skoro zostały odnalezione gatunki rzadkie i bardzo rzadkie, teren strzelnicy stanowi miejsce gniazdowania także gatunków pospolitszych, ale również niezmiernie ważnych z uwagi na ich funkcje (zapyłanie) w ekosystemie i gospodarce człowieka. Pragniemy wyrazić dla tej inicjatywy swoje poparcie” - piszą w liście do burmistrza Łukowa dr hab. Małgorzata Bieńkowska, prof. nadzw. kierownik Zakładu Pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa w Puławach oraz dr hab. Zbigniew Kołtowski wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Łukasz Prusak

Ciekawa wystawa w ŁOK

Odwiedzając Łukowski Ośrodek Kultury, obejrzyć można - zarówno w środku, jak i na zewnątrz ośrodka - nowe wystawy. Są to obrazy Doroty Panasiuk oraz zdjęcia upamiętniające 70. rocznicę objęcia przez Stefana Wyszyńskiego

go tronu prymasowskiego i 40. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża. Plenerowa wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej IPN oraz Muzeum Jana Pawła II pokazywana będzie do 30 września. Na planszach

uwidoczniono archiwalne zdjęcia archiwalne i cytaty. Natomiast w Galerii PROwizorium ŁOK oglądać można obrazy Doroty Panasiuk, które uroczyste zaprezentowano na wernisażu 10 września.

p

Kupujesz? Sprzedajesz? Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

WKRÓTCE OTWARCIE!

visionoptyk®
Blżej Ciebie

-50%

TNIEMY CENY NA PÓŁ

ul. Stefana Zdanowskiego 11B | 21-400 Łuków | **600-237-573**

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

SEI SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA
WYBIERZ SZKOŁĘ W ŁUKOWIE!

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

POLICEALNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

TYLKO U NAS!

- EUROPEJSKIE STANDARDY EDUKACJI
- PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW
- BRAK LIMITU WIEKU
- ZAŚWIADCZENIE MOPS, ZUS, KRUS ITD.
- DOŚWIADCZONA KADRA
- NAUKA Z NAMI POZWALA ŁĄCZYĆ PRACĘ Z NAUKĄ

SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ

lukow@sei.edu.pl
+48 503 672 381

ul. Cieszkowizna 13
21-400 Łuków

Bartniccy **CZERŚL 33**
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO

NAGROBKOWE BUDOWLANE

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

Orlęta potrzebują boiska treningowego. Jest wniosek do budżetu

W Łukowie wraca pomysł budowy sztucznego, pełnowymiarowego boiska treningowego.

Władze Orląt Łuków złożyły w Urzędzie Miasta wniosek o wpisanie tej inwestycji do przyszłorocznego budżetu. W perspektywie infrastruktura miałaby być zadana z tzw. balonem. Kłopotem może być koszt takiej inwestycji.

Powrót do przeszłości

Podobny postulat pojawił się już rok temu. Został uwzględniony przez burmistrza. Piotr Płudowski chciał przeznaczyć 200 tys. zł na opracowanie dokumentacji przyszłej inwestycji, która miałaby być zlokalizowana koło istniejących już trawiastych boisk nad Krzną.

Jak przekonuje Piotr Sych, prezes Orląt Łuków, jeżeli klub ma się rozwijać, jeżeli dzieciaki mają z powodzeniem trenować, a potem rywalizować z rówieśnikami w kraju rozwój baz treningowej jest niezbędny. - Zależy nam na sztucznym boisku. Nie ważne czy

będzie zadane, czy nie - mówi prezes Orląt.

Jak ktoś nie wierzy, że taka inwestycja jest w Łukowie potrzebna, niech pogada z Przemysławem Wereszczyńskim. Ten radny i trener piłkarski w jednej osobie mówi, że najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa boiska „pod balonem”, gdzie treningi mogłyby się odbywać cały rok.

Wereszczyński jednym z tchem wymienia zalety takiego rozwiązania. Po pierwsze cykl treningowy. W Orlętach i DAF-ie Łuków trenuje ponad 250 piłkarzy i piłkarek w różnym wieku. Kolejne kilkadziesiąt osób to AMPLUS Łuków. Gra na boiskach niepełnowymiarowych, czy zimą na hali, to nie to samo. - W ostatnim czasie z Łukowa wyjechało do innych klubów 30 zawodników, młodzików. Zmienili szkoły i pojechali trenować do takich klubów jak Raków Częstochowa, Polonia Warszawa, czy Górnik Łęczna.

Marna baza

Paweł Sych dorzuca, że obecne boiska nie spełniają oczekiwań.



W Orlętach trenuje ponad 250 zawodniczek i zawodników w różnym wieku

Poza tym trenerzy i ich podopieczni są uzależnieni od pogody. Np. w deszczowym sierpniu zalane place za OSIR-em nie pozwalały na odbycie treningu. To samo na Wembley za Lidlem. - Z resztą to boisko jest mocno obciążone. Trawa nie ma kiedy odrastać - przekonuje Sych. A co z nowym boiskiem nad Zalewem? Póki co trawa się tam jeszcze dobrze nie ukorzeniła, a po drugie obiekt - jak mówi Sych - jest nieprzydatny dla starszych

grup. - Boisko jest o 10 metrów za krótkie - kwituje prezes Orląt. No i jeszcze tzw. górką za płytą główną. Póki co Orlęta zbierają pieniądze na jego renowację.

Bodziec dla gospodarki

Zdaniem Przemysława Wereszczyńskiego powstanie sztucznego boiska zadane do budżetu to bodziec dla lokalnej gospodarki. - Przyjeżdżają do nas inne zespoły na zgrupo-

wania. Zarabiają hotele, zarabiają restauracje. Do tego „pod balon” wchodzi komercyjnie mieszkańcy, oldboye. Wereszczyński jest przekonany, że obiekt zarobiłby na siebie.

1500 podpisów na tak

W ubiegłym roku rada miasta głosami PiS i Przymierze dla Ziemi Łukowskiej nie zgodziła się na przeznaczenie 200 tys. zł na opra-

1500
osób podpisało w ubiegłym roku petycję popierającą budowę boiska.

7 mln zł
szacunkowy koszt inwestycji.

cowanie dokumentacji przyszłego boiska. Radni argumentowali, że w mieście są pilniejsze inwestycje, a szacunkowy koszt budowy boiska „pod balonem” - ponad 7 mln zł to zbyt duży wydatek. - Tak naprawdę nie wiemy, ile będzie kosztowało boisko, dopóki nie robimy dokumentacji - odbija piłeczkę Paweł Sych. - Zamiast się kłócić, zróbmy coś pożytecznego dla miasta i mieszkańców - kończy.

W ubiegłym roku petycję o budowę boiska podpisało ponad 1500 osób.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

INSTALBUD

Nowe osiedle przy ulicy Farfak



**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD**
ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300
www.instalbud-lukow.pl
biuro@instalbud-lukow.pl

Powstaje nowoczesne targowisko

TRZEBIESZÓW. Jak mówi nam wójt, Mirosław Szekalis, zadanie jest już gotowe w 50 procentach.

- Targowisko gminne będzie służyło nie tylko mieszkańcom. Już dzisiaj zgłaszają się osoby chętne, które chcą wynajmować stoiska handlowe - informuje wójt gminy Trzemeszów.

Szekalis przypomina, że inwestycja ma wartość ponad 1,5 mln zł. Milion zł wyklada Unia

Europejska. Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych dokłada pół miliona. - Także udział gmin jest niewielki - podkreśla Mirosław Szekalis. Inwestycja przewiduje wykonanie budynku socjalnego, technicznego, 51 miejsc parkingowych oraz hali targowej, a w niej 39 miejsc handlowych. Do tego kolejne 20 miejsc handlowych „pod chmurką”.

red

Co się robi w Łukowie?

Na ul. Dmocha trwa wprowadzony do budżetu na wniosek radnych PiS remont kanalizacji burzowej. Jak mówi nam burmistrz, Piotr Płudowski, zadanie to jest realizowane przez Zarząd Dróg Miejskich. Gdy skończyą drogowcy, do pracy ruszą specjaliści z PUIK, którzy będą wymieniać stary wodociąg. Finałem - prawdopodobnie na przyszły rok - będzie wyasfaltowanie ul. Dmocha i przyległej do niej ul. Kościelnej.

Na tym nie koniec miejskich inwestycji. Trwa budowa oświetlonego tzw. małego bulwaru, czyli łącznika między ul. Laskowskiego, a Prusa koło ogródków działkowych

„Niedźwiadek”.

Na ul. Stankiewicza i Barbary Łukasiewicz będą budowane drogi utwardzone. W budżecie na ten rok są pieniądze na projekt tego zadania. Miasto o pieniądze na samo wykonanie nowych ulic ma starać się w ramach „Polskiego Ładu”.

Trwa też utwardzanie części Targowicy na ul. Prusa. Prace wykonuje Zakład Gospodarki Lokalowej i Zarząd Dróg Miejskich. Realizacja tego zadania to zasługa radnego Leonarda Baranowskiego, który od lat upominał się o poprawę warunków handlu na lukowskim rynku.

red

Kaczkomat w Parku Miejskim

W Parku Miejskim nad Krzną stanął Kaczkomat - Ptasi Bufet, czyli automat wydający zdrowe ziarno do karmienia kaczek. Ptaki chętnie zjadają zdrową karmę.



Kaczkomat z karmą dla kaczek



URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Żdźary, Łuków	2800 – 3100 zł/umowa o pracę
Majster budowlany, Ryżki	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Stare Kobiątki	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca międzynarodowy, Ciechomin	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków/Agrogust	3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Łuków	1400 zł/umowa o pracę
Monter instalacji technologicznych, Łuków/MP Projekt	8000– 12000 zł/umowa o pracę
Piaskarz, Łuków	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Kucharz, pomoc kuchenna, Łuków/ Gama Bis	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny – instalacja infrastruktury telekomunikacyjnej, Łuków/Telekom	3000 – 6500 zł/umowa zlecenie
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers-Pol	4143 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/Anti	4428 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Płudy/Wierzejki	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Łuków/Mięs – Hurt	3000 zł/umowa o pracę
Spawacz Tig, Łuków/Firma WW	4150 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Firma WW	3500 zł/umowa o pracę
Montażysta instalacji technologicznych stalowych, Łuków/ECOBET – Trade	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+ E, Szaniawy Matysy	5500 – 6500 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Krynka/IR- BUD	2800 zł/umowa o pracę
Murarz, Stara Wróblina	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik murarza, Stara Wróblina	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Kienkówka	5500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Stoczek Łuk/Tele – Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kelner- barman, Stoczek Łuk/Tele – Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Gołaszyn	5000 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/INSTLABUD	5000 zł/umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/Łukpol	3100 zł/umowa o pracę
Operator maszyn montażowych, Łuków/Łukpol	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/KAMTRANS	7500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000 - 4000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlacheckie	2800 zł/umowa o pracę

Oddaj elektrośmięci

GMINA TRZEBIESZÓW

W gminie planowana jest zbiórka elektrośmięci w następujących terminach:

Poniedziałek - 27 września - w miejscowościach: Szaniawy-Poniaty, Szaniawy-Matysy, Dębowa, Nurzyna, Świercze.

Wtorek - 28 września - w miejscowościach: Celiny, Gołowierchy, Wólka Konopna, Mikłusy, Zaolyszyn, Zembry, Płudy.

Środa - 29 września - w miejscowościach: Popławy-Rogale, Wyłany, Wierzejki, Jakusze, Kurów, Trzebieszów-Kolonia, Leszczanka, Dębówierchy.

Czwartek - 30 - września w miejscowościach: Trzebieszów Drugi, Trzebieszów, Trzebieszów Pierwszy, Karwów.

Elektrośmięci należy wystawić do godziny 7.30 przed swoją posesją.

R E K L A M A

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM
 - okna, drzwi, witryny, fasady
 - rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
hiskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

R E K L A M A

FUH RES-LAW
GÓRD 2A
☎ 608 410 646, 790 744 468

BLACHODACHÓWKA MONA
OD 35zł
 cena netto za sztukę

GRUBOŚĆ POWŁOKI LAKIERNICZEJ 50 μm
WARSTWA CYNKU 300 g/m²

REGAMET
 orzeł wśród blach

NOWA POWŁOKA
50 LAT GWARANCJI

PURTEX STRONG 300

„Plandeką załatali nam dziurawy dach. Woda nadal cieknie”



Dach na przybudówce domu przy ul. Łąpiguz 74 jest nieszczelny. Lokatorzy skarżą się na wilgoć, grzyb, brak prądu w sieni



Lokatorki dbają o czystość i estetyczny wygląd podwórka. - Szanujemy i staramy się zadbać o to miejsce, kosić trawę, posadzić kwiaty - mówią mieszkanki domu z lokalami ZGL

ŁUKÓW - Ja się boję, że mi dach na głowę runie. Każda ulewa to strach. Ściany są przemoknięte, grzyb na grubo rośnie – skarży się mieszkanka domu zarządzanego przez Zakład Gospodarki Lokalowej w Łukowie.

Chodzi o dom przy ulicy Łąpiguz 74, z dachem krytym papą. Są w nim cztery lokale mieszkalne. Rozmawiamy z paniami, z których jedna zajmuje mieszkanie już od 50 lat, druga od 15 lat, trzecia od sześciu lat i czwarta od trzech lat.

Feralna przybudówka

Dzisiaj największy problem stanowi przybudówka z boku domu, prowadząca do mieszkania najmłodszej lokatorki. Dach nad nią jest nieszczelny. A dach domu spadzisty, więc woda w czasie deszczu leje się na przybudówkę. W sieni znajdującej się w przybudówce rośnie grzyb, jest wilgoć, nie ma możliwości odmalowania ścian, bo zaraz czernieją. Woda zalewa też pomieszczenia w sąsiadującym mieszkaniu starszej kobiety.

- Ja mieszkam tutaj już 50 lat i w tym roku są straszne kłopoty z dachem. Leci u mnie woda. Pierwszy raz złożyłam podanie o naprawę w marcu. Nic się nie działo. Poszłam do ZGL zapytać, okazało się, że podanie zaginęło. Potem zaczęli szukać i je znaleźli, ale nic nie zrobili. Później chodziłam do dyrektora, przyjechał dwa razy, obiecał - i nic. Poszłam do burmistrza, powiedział, że można coś zrobić dopiero w marcu przyszłego roku. A wczoraj był jakiś rzeczoznawca i oglądał – ale dalej nic, a idzie jesień i deszcze – mówi lokatorka. - Składałam podanie o remont dachu i drugie podanie, żeby dom

otynkowali, pomalowali i bramę zrobili. Ale powiedzieli, że to może poczekać – opowiada.

Położyli plandekę

Po interwencji mieszkańców pracownicy Zakładu Gospodarki Lokalowej przykryli nieszczelny dach plandeką. Było to ponad miesiąc temu. Jednak dach jest spadzisty i deszczówka spływa pod plandekę, a potem do budynku.

- U mnie jest najgorzej. Ja się boję tego, że przyjdzie jesień, słońce i nawet przez drzwi nie można będzie wejść, bo będę musiała miski, sagany podstawić. Boję się, że to się zawali. Boimy się awarii prądu. U mnie może być śpięcie. Ja już od dwóch lat nie mam światła w sieni. Plandeka nic nie pomaga. Ciągłe mam katar i kaszel. Starsze sąsiadki też mają różne choroby, a ta wilgoć nam szkodzi – żali się najmłodsza lokatorka.

U jej sąsiadki po przeciwnej stronie domu ze ścian w łazience odchodzi farba, jest wilgoć i grzyb.

- Strach włączyć światło w łazience, co chwilę miga, może być śpięcie - mówi kobieta.

- Sąsiadka kiedyś wyjechała do lekarza, była ulewa i ja u niej o godzinie pierwszej w nocy zbierałam wodę w łazience. Tyle naciekało, że w korytarzu po kostki wody było, płytki się ruszały na podłodze – opowiada inna z kobiet.

„Płacimy regularnie czynsz”

Kobiety podkreślają, że regularnie płacą czynsz, ale nie stać ich, żeby samodzielnie remontować dach.

- My nie jesteśmy ani żadnym elementem, ani wyrzutkami, tylko emerytami, którzy pracowali po 30 lat, a wyszło tak, a nie inaczej, że mieszkamy w takim domu. Nie każdego stać na inne mieszkanie.

Nie mamy żadnych zaległości, jak przyjdzie emerytura, to od razu płacimy. Na podwórku czysto, wykoszone, sadzimy kwiaty. Szanujemy i dbamy o to – mówią starsze panie.

- Obawiamy się, że jak same coś wyremontujemy, to ta wilgoć wszystko zniszczy. W domu ubrania stęchliwą śmierdzą, pościel trzeba codziennie wynosić i wietrzyć, jak jest pogoda - dodają.

Daszek nad drzwiami

Inne bolączki mieszkańek domu na Łąpiguzie to pękające ściany, które zalepiają we własnym zakresie, dawno niemalowana elewacja, brak daszku nad drzwiami wejściowymi od frontu, powykrzywiana brama wjazdowa i furtka.

- Ja już 10 lat proszę, żeby daszek nad drzwiami zrobili z pleksy. Bo drzwi nie są osłonięte i się niszczą, jak deszcz zaczyna. O wymianę tych drzwi tyle lat walczyliśmy, a jak je wymienili, to nie można się doprosić daszku - wylicza jedna z pań.

Kobiety czują się pozostawione same sobie.

- Przed wyborami to chodzili radni z różnych ugrupowań, żeby na nich głosować. Wiele obiecywali, ale teraz nikt się nawet nie zapyta, jak u nas. Jesteśmy zdani na siebie - czy to dach się zawali, czy ściana pęknie, czy brama się wywali – mówi jedna z emerytek.

Jest wycena remontu dachu

W sprawie problemów pań z Łąpiguzą skontaktowaliśmy się z Jarosławem Piekarskim, dyrektorem Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie, pod której zarząd podlega dom.

- W tym roku są wyjątkowe warunki atmosferyczne, dużo opadów. Byłem w tym domu z szefem firmy, która wykonuje pokrycia dachowe. Chciałem mieć wycenę i zakres robót. Mam już wycenę,

My nie jesteśmy ani żadnym elementem, ani wyrzutkami, tylko emerytami, którzy pracowali po 30 lat, a tak wyszło, a nie inaczej, że mieszkamy w takim domu

przedstawię ją panu burmistrzowi, liczę, że środki w budżecie zostaną zabezpieczone, bo na tej przybudówce trzeba nowy dach zrobić. Potrzebna jest nowa więźba dachowa i pokrycie nie papą, ale blachą. Dach na całym budynku jest w porządku, ale na przybudówce kwalifikuje się do zdjęcia – mówi dyrektor.

Jarosław Piekarski dodaje, że panie z Łąpiguzy na pewno nie zostały pozostawione same sobie.

- Może zabrakło jakiegoś przepływu informacji. Do mnie nie dotarła informacja, że ta plandeka nie spełnia swojej funkcji – mówi.

- My remontujemy i naprawiamy w miarę posiadanych środków, a zasobów mamy naprawdę dużo. Postaram się pomóc na tyle, na ile będę mógł w tym roku, a w przyszłym roku będę prosił o pomoc miasto. W przyszłym tygodniu kupię grubszą plandekę, żeby to zabezpieczyć. Mnie też zależy, żeby tam nic się niedobrego nie wydarzyło. Doraźnie musimy dach przykryć folią i do przyszłego roku to musi wytrzymać. Jeżeli jedna warstwa nie wystarczy, to zrobimy zabezpieczenie z dwu warstw budowlanej, grubej folii i ona powinna wytrzymać do marca, kwietnia, kiedy będą warunki sprzyjające na wykonanie robót przy dachu – obiecuje dyrektor ZGL.



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Psycholog, Kodeń/GOPS	1800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel gry na fortepianie, Biała Podl.	2949 zł/umowa o pracę
Kelnerka, Międzyrzec/Tirnet	2800 zł/umowa o pracę
Pakowacz, Międzyrzec/EMO	2800 zł/umowa o pracę
Lektor angielskiego, Biała Podl.	50 zł/godz./umowa zlecenie
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl./POL-KRES AGRA	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1400 zł/umowa o pracę
Zbieracz grzybów- koordynator, Horbów Kol.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Specjalista ds. kadr, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Architekt wnętrz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn obróbki drewna, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Piszczac	2940 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl.	1500 zł/umowa o pracę
Betoniarz – zbrojarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Biała Podl.	4000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Biała Podl./DG - INWEST	20- 24 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz, Biała Podl./ Tronus	20 zł/godz./umowa zlecenie
Projektant - telemonter, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Terespol	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Jelnica	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo – budowlany, Biała Podl.	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn drogowych, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu osobowego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Międzyrzec/Memmling Security	1400 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl./Wimax PW	2800 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./ Serwis Finansowy	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Biała Podl./ZGL	3000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3450 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Biała Podl./POL -KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Operator maszyn obróbki drewna, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Asystent/ka biura inżyniera, Wola Dobryńska/Intertek Poland	4500 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3600 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Sławacinek Nowy/Gala BBG	4000 zł/umowa o pracę
Sortowacz materiałów drzewnych, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Monter izolacji budowlanych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego, Biała Podl./Biuro Rachunkowe Dekret	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Czarnecki	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – pracownia masażu, Biała Podl./Centrum Kształcenia Plejada	30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel angielskiego – pracownia masażu, Biała Podl./Centrum Kształcenia Plejada	30 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz, Biała Podl./Rawood	3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w branży mięsnej, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w serwisie samochodowym, Biała Podl./ATS SERVICE	2800 – 4000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Jezioro	840 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Parczew	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Nowe Mosty	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka SPA, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Piekarz, Parczew/GS	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczerga	18,30 zł/godz./ umowa zlecenie
Recepcjonista, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR -BUD	2800 zł/umowa o pracę

Po wojnie była to pierwsza polska przystań dla wracających z „niełudzkiej ziemi”

Sybiracy patronem bialskiego dworca. „Szkoda, że wielu z ocalonych nie doczekało tego dnia”

Bialski dworzec kolejowy zyskał imię Zesłańców Sybiru. Biała Podlaska była bowiem po wojnie pierwszą stacją, do której masowo przybywali sybiracy ze Związku Radzieckiego. Niektórzy tu zostali, założyli rodziny. Dziś jest już ich niewielu.

W ubiegły piątek w budynku dworca odsłonięto mural z jego nazwą oraz symboliczną, minimalistyczną grafiką obrazującą sybiraków. Na elewacji gmachu od strony miasta duchowni poświęcili wykonaną z czarnego marmuru tablicę ku czci nowych patronów dworca. Przybyłe delegacje złożyły tam kwiaty.

W rocznicę zbrodniczej napaści

Przybyły na uroczystość jako gospodarz Krzysztof Mamiński, prezes zarządu Polskich Kolei Państwowych SA przypomniał, że dokładnie 82 lata temu Związek Radziecki napadł na Polskę.

– Wielu patriotów trafiło na Sybir w wyniku działań Rosji carskiej i radzieckiej. Byli zsyłani i nie wracali. Pamięć kształtuje świadomość narodów. Nie zapominajmy o bohaterach indywidualnych i zbiorowych. Jestem niezmiernie szczęśliwy, że nadajemy dworcowi takie imię. To hołd dla wszystkich, którzy oddali życie i zdrowie w imieniu kochanej ojczyzny – podkreślił prezes.

Prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk przypomniał historię bialskiego dworca związaną z losem sybiraków. Dworzec powstał w 1867 r. po klęsce powstania styczniowego, gdy ruszyła pierwsza fala zesłańców na



Dworzec kolejowy zyskał nie tylko imię Zesłańców Sybiru, ale też mural i tablicę

Wysoki patronat

Uroczystości ma dworcu kolejowym zostały objęte Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości. Partnerem przedsięwzięcia związanego z nadawaniem polskim dworcom imion bohaterów narodowych jest Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Sybir. Został zniszczony przez kozaków w 1915 r. Obecny kształt zyskał w końcu lat 20. ub. wieku.

– Po II wojnie światowej dla powracających ze Wschodu Polaków, zesłańców Sybiru, ale także repatriantów, którzy opuszczali polskie ziemie, ten dworzec był pierwszą polską przystanią. Gdy się tu zatrzymywali, białczanie udzielali im pomocy, schronienia. Niektórzy z nich zostali w Białej Podlaskiej na stałe, założyli tu rodziny – z przejęciem mówił Litwiniuk.

„Prawdziwych sybiraków jest dziś może 15”

Wystąpiła też Barbara Maria Jakubiuk, założycielka bialskopodlaskiego oddziału Związku

Dzień Sybiraka. Zasadzono dąb

W piątek w Białej Podlaskiej odbyły się także tradycyjne obchody 82. rocznicy sowieckiej napaści na Polskę oraz Dnia Sybiraka. Po mszy św. w kościele przy ulicy Brzeskiej, pod Pomnikiem Sybiraków odczytano apel pamięci oraz złożono kwiaty i wieńce. Prezes bialskiego oddziału Związku Sybiraków Barbara Maria Jakubiuk i bialski prezydent Michał Litwiniuk zasadzili dąb pamięci.

Sybiraków, a obecnie, jak podkreśliła, jedyna z zarządu.

– Inni odeszli do Pana. W Białej Podlaskiej prawdziwych sybiraków jest może 15 – chorych i przykutych do łóżka. Są też rozproszeni w Międzyrzeczu, Łukowie i Terespolu – wyjaśniła. Wyraziła radość z uroczystości, dzięki której dworzec został nazwany imieniem Zesłańców Sybiru.

– Szkoda, że tylu sybiraków nie doczekało tego momentu – żałowała.

Wzruszona wskazała na dworcu miejsce, w którym w 1946 r. siedziała wraz z matką i siostrą, gdy wróciły z zesłania, z Kazachstanu.



Barbara Maria Jakubiuk
prezes bialskiego Zarządu Oddziału Związku Sybiraków

Pierwsze kroki na polskiej ziemi

Bialski dworzec ma dla mnie znaczenie symboliczne. Tu 8 marca 1946 r. wróciłam z mamą i siostrą po 6-letniej tułaczce w północnym Kazachstanie. Tu stawialiśmy pierwsze kroki na polskiej ziemi. Pamiętam, jak na dworcu siedzieliśmy na ławeczkach. Starsza ode mnie siostra, która miała prawie 18 lat, powiedziała: – Mamo, jakiś pan przywiózł ludzi. Zobaczyliśmy, że dorożka przywiozła pasażerów do pociągu. Dorożkarz zobaczył nas zakutych w łańcuchy i brudnych. Zapytał: – Skąd wróciście? Z Syberii – odpowiedzieliśmy. A czy macie rodzinę? Niedaleko, Wielowieś się nazywa. Mój brat cioteczny – powiedział matka. – Ja go znam, zaraz przywiozę – obiecał dorożkarz.

Tadeusz Mikinnik, szef bialskiej grupy opiekunów miejsc pamięci narodowej, ujawnił, że to on rzucił pomysł najpierw nazwania dworca imieniem marszałka Piłsudskiego, ale tego patrona wykorzystano w Krakowie. Senator Grzegorz Bierecki zaproponował mu upamiętnienie zesłańców.

Kiedy dziękował wielu osobom za pomoc, tak się wzruszył, że głos uwiązł mu w krtani.

Marek Pietrzela

Doktor Radosław Sałata

Radosław Sałata, wójt gm. Borki (pow. radzyński), 17 września obronił pracę doktorską. Jak na oficera, podpułkownika rezerwy przystało, temat jego pracy brzmi: Użycie Sił Morskich w Międzynarodowym Prawie Humanitarnym.

– To nie tylko prestiż i wyróżnienie, ale i zobowiązanie. Nadanie mi stopnia doktora nauk prawnych jest dla mnie powodem ogromnej radości i satysfakcji – pochwalił się swoim sukcesem naukowym w mediach społecznościowych dr Sałata.

Dodał, że chciałby podziękować promotorom za pomoc w przygotowywaniu dysertacji, cenne rady i życzliwość.

– Słowa wdzięczności kieruję w stronę recenzentów za zaangażowanie włożone w sporządzenie recenzji. Dziękuję również wszystkim życzliwym ludziom,



Wójt gm. Borki, dr Radosław Sałata

którzy mnie wspierali i kibicowali. Szczególne słowa wdzięczności chciałbym skierować również w stronę mojej żony i rodziców oraz podkreślić ich olbrzymią rolę w osiągnięciu tego sukcesu.

MM



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Opiekun medyczny, Ustrzesz	3772,25 zł/umowa o pracę
Sprzątaczący pojazdów, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Borki	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - ślusarz, Radzyń/GFN	2800 – 3000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką biurową, Radzyń	1400 zł/umowa o pracę
Masarz-ubojowiec, Wołyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Wołyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/Dr Gerard	3000 – 3800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Akcja „Maluchy na Brzuchy”. Bialski szpital w złotej grupie

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej otrzymał złoty medal w Rankingu „Maluchy na Brzuchy” za wspieranie dwugodzinnego i nieprzerwanego kontaktu skóra do skóry po porodzie drogami natury.

Od kilku lat dwie entuzjastki Olga Vitoś i Anna Kwiatek Kucharska prowadzą ranking polskich porodówek pod kątem realizacji prawa do dwugodzinnego kontaktu skóra do

skóry po porodzie. Na podstawie raportu z ankiet Fundacji Rodzić po Ludzku sprawdzają, czy dana placówka wspiera dwugodzinny i nieprzerwany kontakt skóra do skóry po porodzie drogami natury.

W rankingu z 2021 r. bialski WSzS znalazł się w złotej grupie na 20. miejscu.

– Przyznany tytuł potwierdza po raz kolejny fakt zapewnienia w naszym szpitalu najwyższego standardu opieki nad kobietą rodzącą oraz jej dzieckiem po urodzeniu, a także zachowania procedur sprzyjających

karmieniu piersią – informuje bialski szpital.

Dodaje, że w WSzS mama może cieszyć się dzieckiem zaraz po porodzie, tuląc w ramionach i karmiąc noworodka bez zakłócania tych chwil zabiegami i procedurami poporodowymi, które mogą być odłożone na później.

– Dokładamy wszelkich starań, aby odsetek niezakłóconych kontaktów skóra do skóry w naszym oddziale ginekologiczno - położniczym był jeszcze wyższy – zapewniają na grodzie.

Informują, iż kontakt skóra do skóry pomiędzy noworodkiem a matką wpływa na obniżenie poziomu stresu związanego z porodem i działaniem bodźców zewnętrznych. Ten kontakt uspokaja, pomaga tworzyć więź między matką a dzieckiem, a nade wszystko stanowi integralną część procesu laktacyjnego, który uruchamia się w odpowiedzi na bodźce wynikające z bliskości i nawiązywania wzajemnych relacji.

(pim)

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 518 765 795

Już dzień po interwencji, 17 września, Jakub Kulesza otrzymał pismo z odpowiedzią od sanepidu w Puławach

Sanepid wypytywał szkoły o zaszczepionych, poseł interweniował. „Pismo zostało zredagowane w natłoku spraw”

„Sanepid w Puławach zażądał informacji o szczepieniach w żłobkach, przedszkolach i szkołach! Powiedziałem DOŚĆ!” - grzmiał Jakub Kulesza z Konfederacji, poseł na Sejm RP. „Pismo miało na celu jedynie szybkie pozyskanie informacji w celu oceny ryzyka” - tłumaczy się sanepid.

Piotr Pietura - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Puławach 14 września wystosował pismo do dyrektorów szkół, przedszkoli i żłobków na terenie powiatu puławskiego. Pismo wywołało burzę, za sprawą interwencji posła na Sejm RP Jakuba Kuleszy.

Szczególna kategoria danych osobowych

Polityk Konfederacji zaalarmował publicznie, że sanepid wezwał dyrek-



Jakub Kulesza
poseł na Sejm, Konfederacja
Pojawia się tu kwestia nacisku na dyrektorów jako pracodawców, do pozyskiwania informacji tajnych od swoich pracowników

Jolanta Gill, sanepid w Puławach
Dyrektorów szkół prosi się jedynie o przekazanie list z nazwiskami uczniów i nauczycieli z klas, w których stwierdzono zachorowanie na wywołane SARS-CoV-2

torów placówek do zebrania danych dotyczących szczepień uczniów, nauczycieli i pracowników ze szczegółowymi danymi na temat nazwy oraz serii preparatu, którym zaszczepili się poszczególne osoby oraz dat ich zaszczepienia. „Proszę wskazać konkretną podstawę prawną, na podstawie której żąda Pan od dyrektorów puławskich placówek zebrania danych, które są objęte ścisłą tajemnicą, a które nie mogą być ujawniane bez wyraźnej i nieprzymuszonej zgody osób, których te dane dotyczą” - żądał w oficjalnym piśmie

skierowanym do szefa puławskiego sanepidu Jakub Kulesza. Według posła informacje o zaszczepieniu są danymi dotyczącymi zdrowia, a zatem stanowią szczególną kategorię danych osobowych.

„Oprócz próby pozyskania informacji o zaszczepionych uczniach oraz dzieciach uczęszczających do żłobków i przedszkoli, pojawia się kwestia nacisku na dyrektorów jako pracodawców, do pozyskiwania informacji tajnych od swoich pracowników” - dodawał polityk za pośrednictwem swojej strony inter-

netowej. W piśmie do Piotra Pietury podnosił, że według Kodeksu karnego funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego albo prywatnego podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Na koniec polityk zażądał od dyrektora puławskiego sanepidu wycofania pisma.

Szybkie pozyskanie informacji

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do rzeczniczki Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. „Państwowi powiatowi inspektorzy sanitarni sprawują bezpośredni nadzór nad placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, zgodnie z właściwością terytorialną, oraz określają rodzaj i zakres współpracy zgodnie z kompetencjami Państwowej Inspekcji Sanitarnej” - zaznacza Katarzyna Wnuk. Przełożeni powiatowego inspektora sanitarnego w Puławach zebrali wywiad w sprawie

pisma, które otrzymali dyrektorzy placówek oświatowych w powiecie puławskim. „Wg wyjaśnień złożonych przez PPIS w Puławach przesłane pismo do dyrektorów ww. placówek, dnia 14 września, miało na celu jedynie szybkie pozyskanie informacji w celu oceny ryzyka, już na początkowym etapie dochodzenia epidemiologicznego” - odpowiada rzecznik WSSE w Lublinie. „Ponadto PPIS w Puławach wyjaśnił, że pismo zostało zredagowane w natłoku spraw, w związku z trudnościami podczas przeprowadzania wywiadów epidemiologicznych w ostatnich dniach. Placówki szkolno-wychowawcze otrzymały dziś pismo z prośbą o usprawnienie współpracy podczas podejmowania działań przeciwepidemicznych” - dodaje. Katarzyna Wnuk przekonuje też, że przy opracowaniu ognisk epidemiologicznych pracownicy państwowej inspekcji sanitarnej pozyskują niezbędne informacje zgodnie z ustawowymi kompetencjami.

Chcą zapobiec czwartej fali

Już dzień po interwencji, 17 września, Jakub Kulesza otrzymał pismo z sanepidu w Puławach. W korespondencji podpisanej przez Jolantę Gill, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego, czytamy, że w piątek do dyrektorów placówek oświatowych w powiecie puławskim wysłany zostało sprostowanie.

„W piśmie wyjaśniono, że dyrektorów szkół prosi się jedynie o przekazanie list z nazwiskami uczniów i nauczycieli z klas, w których stwierdzono zachorowanie na wywołane SARS-CoV-2. Dane te są niezbędne do szybkiego przeprowadzenia dochodzenia epidemiologicznego i pozyskania niezbędnych danych w celu zapobiegania szerzenia zakażeń podczas czwartej fali epidemii, do której Państwowa Inspekcja Sanitarna jest powołana” - wyjaśnia przedstawicielka puławskiego sanepidu.

I podkreśla, że według posiadanych przez nią informacji, do ujawnienia danych osobowych nie doszło.

Dominik Smagała

Dyrektor wydał zarządzenie z poleceniem do wykonania. Po autoryzacji twierdzi, że „to jedynie zalecenie”...

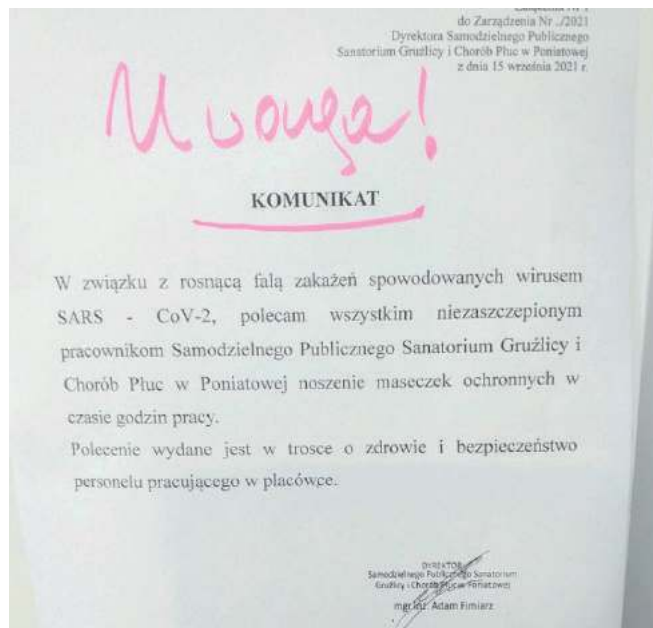
Oznakowanie niezaszczepionych: „Polecam wszystkim niezaszczepionym noszenie maseczek w godzinach pracy”. Komunikat dyrektora budzi kontrowersje wśród załogi

- Jest to dzielenie naszego środowiska! O czym on mówi?! Przecież jesteśmy oddziałem zakaźnym i nikt nikogo nie zwolnił z obowiązku noszenia maseczek - grzmią pracownicy Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie.

Oburzenie załogi sanatorium wywołał ostatni komunikat dyrektora placówki. Zdaniem personelu polecenie jest nielogiczne i nie rozumieją, co szef tak naprawdę chce osiągnąć. Niektórzy idą jeszcze dalej i doszukują się działań mobbingowych. Tymczasem dyrektor uzasadnia swoje polecenie troską o zdrowie i bezpieczeństwo załogi.

Ale zacznijmy od początku. W minioną środę dyrektor Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie wydał zarządzenie w sprawie komunikatu dla pracowników. Jako załącznik do zarządzenia dołączony był komunikat.

„W związku z rosnącą falą zakażeń spowodowanych wirusem Sars-Cov-2, polecam wszystkim niezaszczepionym pracownikom Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie noszenie maseczek ochronnych w czasie godzin pracy. Polecenie wydanie jest w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo personelu pracującego w placówce” - czytamy w komunikacie podpisanym przez dyrektora Adama Fimiarza.



cówce” - czytamy w komunikacie podpisanym przez dyrektora Adama Fimiarza.

Personel: To początek segregacji sanitarnej

Już na drugi dzień w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony od pracowników sanatorium, którzy na poleceniu dyrektora nie zostawiają suchej nitki.

- To polecenie jest nielogiczne. Pan dyrektor z nami sobie pogrywa, dąży najwidoczniej do dyskryminacji per-

sonelu niezaszczepionego - zarzuca jedna z pielęgniarek.

Jak zapewniała, ona sama zaszczepiła się przeciwko Covid-19, ale połowa personelu nie. Ale to jej zdaniem nie zmienia faktu, że cała załoga pracująca w sanatorium musi nosić maseczki.

- Noszenie maseczek to jest nasz obowiązek. I nikt nas z niego nie zwolnił. Ze względu na to, że jest to placówka zakaźna, mamy łóżka covidowe, w każdej chwili mamy pacjentów covidowych - dodaje.



Adam Fimiarz, dyrektor Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie
Jest tylko komunikat wydany w trosce o dobro i bezpieczeństwo pracowników. Natomiast nie jest on w trybie polecenia, a jedynie zalecenia

Część załogi nie rozumie, co dyrektor Fimiarz, wydając takie polecenie, chce w ten sposób tak naprawdę osiągnąć.

- Dyrektor wprowadza tak jakby podział personelu na zaszczepionych i niezaszczepionych. To jest niedopuszczalne. To takie mobbingowanie, wyłapywanie personelu, bo dyrektor chodzi i obserwuje, kto chodzi w maseczce, a kto nie - podkreśla kolejna nasza rozmówczyni.

Dyrektor: To nie moje „widzimi się”

Szef poniatojewskiego sanatorium zapewnia nas, że jeżeli cokolwiek próbuje robić w tej placówce, to w trosce o to, aby ją rozwijać, aby placówka spełniała oczekiwania pacjentów, a leczenie odbywało się w maksymalnie bezpiecznych warunkach. Jak przekonuje, wydając komunikat, kierował się tylko troską o dobro i bezpieczeństwo pracowników.

O zarzutach stawianych przez załogę mówi, że są bezpodstawne. I dziwi się, że nikt nie przyszedł do niego

i nie powiedział o wątpliwościach. A to, co robi, to nie jest jego własne „widzimi się”.

- Na pewno żadnej segregacji sanitarnej nie robię. Takie są sugestie i wytyczne organów epidemiologicznych. W ich świetle osoby, które są niezaszczepione, powinny na terenie szpitala przebywać w maseczkach. Natomiast osoby zaszczepione mogą przebywać w pomieszczeniach służbowych, w których nie przebywają pacjenci, bez maseczek. W kontakcie z pacjentami osoby te powinny przebywać w maseczkach, tak jak osoby niezaszczepione - mówi dyrektor Adam Fimiarz.

Zapewnia, że nie posiada list pracowników zaszczepionych i niezaszczepionych. Bo nie ma narzędzia prawnego ani intencji, by takie listy sporządzać.

Zarządzenie z poleceniem. „To jedynie zalecenie”

W zarządzeniu dyrektora poniatojewskiego sanatorium wy-

danym 15 września znalazł się zapis informujący o zawartym w komunikacie poleceniu do wykonania.

„Przekazuję Pracownikom Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie komunikat zawierający polecenie do wykonania” - czytamy w zarządzeniu, które trafiło na naszą redakcyjną skrzynkę.

W piątek, gdy rozmawialiśmy z Adamem Fimiarzem, zapewniał nas, że komunikat nie jest w trybie polecenia zastraszającego, tylko w trybie nakazowym. Jednak po autoryzacji wypowiedź w tym zakresie zmienił.

- Jest tylko komunikat wydany w trosce o dobro i bezpieczeństwo pracowników. Natomiast nie jest on w trybie polecenia, a jedynie zalecenia - tak brzmi autoryzowana wypowiedź dyrektora.

Dyrektor przyznaje, że nie ma też intencji ani narzędzi do egzekwowania wykonania zalecenia z komunikatu i egzekwować od niezaszczepionych noszenia maseczek nie zamierza.

- Nie będę tego robił, chyba że taki obowiązek będzie wynikał z obowiązujących przepisów prawa - zaznacza Fimiarz.

Agnieszka Ciekot

- Decyzje jeszcze nie zapadły, ale można spodziewać się regionalnych obostrzeń - mówi wojewoda

Lubelskie w koronawirusowej czołówce. Powiat łęczyński pierwszy w kraju

Zarówno pod względem nowych przypadków zakażeń koronawirusem, jak i w klasyfikacji najmniejszej liczby zaszczepionych przeciwko COVID-19, województwo lubelskie jest w krajowej czołówce.

W czubie klasyfikacji. Będą obostrzenia?

W poniedziałek, 20 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 363 zakażenia, w tym 42 u nas. Więcej było tylko w mazowieckim – 64, które ma znacznie większą liczbę mieszkańców. To żadna nowość, bo lubelskie przoduje w tej statystyce od wielu dni. W niedzielę było 540 zakażeń, z czego aż 101 w woj. lubelskim – najwięcej w całym kraju. W sobotę na 797 przypadków w kraju 122 dotyczyły osób z lubelskiego. W piątek nasz region był na czele wojewódzkiej klasyfikacji z 68 zakażeniami w stosunku do 652 w całym kraju. Woj. lubelskie w krajowej czołówce jest od niemal dwóch tygodni. Jak wynika z poniedziałkowego raportu, najwięcej przypadków zakażeń w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców w woj. lubelskim odnotowano w powiecie łęczyńskim – 0,87. To jednocześnie najwyższy wynik w całym kraju. Kolejne są powiaty włodawski – 0,79 i lubelski – 0,64.

- Decyzje jeszcze nie zapadły, ale można spodziewać się kolejnych regionalnych obostrzeń – powiedział w ubiegłym tygodniu Lech Sprawka.



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

APEL WOJEWODY

W związku z trwającym stanem epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2, zwracam się z apelem i prośbą do wszystkich mieszkańców województwa lubelskiego o przestrzeganie obowiązujących ograniczeń, nakazów i zakazów oraz poddanie się szczepieniu przeciw COVID-19. Na terenie całego kraju niezmiennie obowiązuje nakaz zachowania dystansu społecznego, dezynfekcji rąk oraz zasłaniania ust i nosa za pomocą maseczki w przestrzeniach zamkniętych, w miejscach publicznych. zwracam się z prośbą o otwartość i dobrą współpracę podczas dochodzeń epidemiologicznych prowadzonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną szczególnie w zakresie ujawniania osób z kontaktu z tymi, u których zostało potwierdzone zakażenie wirusem SARS-CoV-2, w celu ewentualnego objęcia kwarantanną, a w ten sposób zahamowania rozwoju pandemii.

Jeżdżą i szczepią

Szczepienia przeciwko COVID-19 nie idą w woj. lubelskim zbyt sprawnie. – Dynamika szczepień w naszym województwie jest jedną z najgorszych w skali kraju – przyznaje wojewoda Lech Sprawka.

Według danych z poprzedniego tygodnia lubelskie było na trzecim miejscu od końca w klasyfikacji województw pod

względem poziomu zaszczepienia. W naszym regionie zaszczepionych w pełni było 42,7 proc. mieszkańców. Gorzej było tylko w województwach podkarpackim (36,7 proc.) i podlaskim (40,4 proc.). Tymczasem wojewoda wysyła w teren szczepieniobusy. To mobilne punkty szczepień, w których wszyscy zainteresowani mogą przyjąć jednodawkową szczepionkę Johnson&Johnson, bez wcześniejszego umawiania się czy zapisywania na konkretną godzinę. Szczepieniobusy będą lokalizowane w gminach z najniższym procentem wyszczepialności mieszkańców oraz podczas większych wydarzeń plenerowych. Jedną z takich gmin jest Kurów w powiecie puławskim, w której w pełni zaszczepionych jest 42,9 proc., co daje gminie trzecie miejsce od końca w skali powiatu. Dla porównania, w Puławach w pełni zaszczepiło się 53,3 proc. mieszkańców.

„Może myślą, że czwarta fala to ściema”

Akcja szczepień zostanie zorganizowana w Kurowie w piątek, 24 września w godz. od 10 do 17 w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej przy ul. Wojska Polskiego 1. – Ciężko mi powiedzieć, jakie są przyczyny tak niskiego poziomu zaszczepienia w naszej gminie. Może myślą, że czwarta fala to jedna wielka ściema. Widzimy jednak, że województwo lubelskie przoduje w statystykach dotyczących liczby zakażeń. Odnotowujemy aktualnie wśród mieszkańców zachorowalność wśród tych osób, które się nie zaszczepiły – zaznacza Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. – Dlatego organizujemy przyjazd szczepieniobusa. Przed czwartą falą pandemii

chcielibyśmy dotrzeć do wszystkich osób, które się jeszcze nie zaszczepiły. Oczywiście, szczepienia to sprawa dobrowolna – dodaje. Jak podkreśla wójt, sam zaszczepił się szczepionką AstraZeneca, drugą dawkę przyjął w czerwcu. – W naszej gminie w pełni zaszczepiło się ponad 3,2 tys. mieszkańców. Żyją. Nie ma się czego bać – podkreśla Małecki.

Szczepienia w szkołach

Władze organizują akcje szczepień w szkołach. – W tej chwili jest duża nadzieja na przełamanie pewnych barier związanych z emocjami, z lękiem, ze strony osób, które nie chcą poddać się szczepieniu. Są następujące możliwości dotarcia. To lekarze POZ, którzy w swojej pieczy mają wszystkich mieszkańców województwa, z dziećmi i młodzieżą włącznie. Następna kwestia to kanał nauczycielski, szkolny. Tu przestrzeń jest ogromna, bo to i dziadkowie, rodzeństwo, rodzice. Ta akcja powinna dotyczyć nie tylko tych, którzy mają dzieci w wieku 12 lat. Należy podejmować przekaz informacyjny też w młodszych klasach. Wykorzystując do tego celu spotkania z rodzicami – powiedział podczas zeszłotygodniowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak wyliczyła z kolei Teresa Misiuk, lubelski kurator oświaty, wolę zaszczepienia w naszym województwie wyraziło 2 tys. uczniów, 587 rodziców, 65 członków rodzin i 45 pracowników szkoły. „Obecnie w skali całego kraju zaszczepionych jest 34,40 proc. uczniów w wieku 12-18 lat” – poinformowali w ubiegłym tygodniu przedstawiciele LUW w Lublinie.

Dominik Smagała

Sąd karze za brak maseczki

W marcu Daniel Jarosz siedział bez maseczki w puławskiej restauracji Central Park podczas interwencji policji. W sierpniu Sąd Rejonowy w Puławach ukarał go grzywną w wysokości 400 zł i obciążył kosztami w wysokości 90 zł. To efekt wyroku nakazowego. Sąd dokonał rozpoznania sprawy podczas posiedzenia bez udziału stron, czyli m.in. oskarżonego. Sprawę do sądu skierował komendant powiatowej policji w Puławach. Daniel Jarosz został obwiniony o to, że w marcu br., będąc w lokalu gastronomicznym, nie stosował się do ograniczeń związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 w ten sposób, że nie stosował się do obowiązku zasłaniania nosa i ust przy pomocy maseczki. W ten sposób zdaniem policjantów i sędzi Anety Milczek popełnił wykroczenie. – Moim zdaniem to jest drenowanie portfeli Polaków. Prawnicy opiniują, iż polskie prawo stanowi inaczej. Przykre jest to, że sądy nie starają się łagodzić złych decyzji naszego rządu, a zamiast tego idą w zaparte – uważa ukarany grzywną mieszkaniec Puław. – Większość osób, które otrzymały takie wyroki nakazowe, odwołały się od nich. Wśród nich są też mieszkańcy powiatu puławskiego. Każdy obywatel powinien być jak najszerzej świadomy swoich praw. Trzeba szanować pieniądze puławian. Niech te pieniądze, zamiast na grzywnę, wydadzą na wyjście do kina z dziećmi. Państwo niech radzi sobie w inny sposób niż poprzez takie działania. Nie można oczywiście wkładać wszystkich sędziów do jednego worka, bo presja sędziów jest, i to widać – dodaje. Daniel Jarosz stoi na stanowisku, iż nie ma podstaw prawnych do karania obywateli za brak maseczki według obowiązujących aktualnie przepisów.



Daniel Jarosz
ukarany za brak maseczki
Będę konsekwentny. Uważam, że prawo jest po mojej stronie. Widzimy, jakie stanowiska w takich sprawach mają inne sądy w Polsce

- Takie działanie sądów sprzeczne jest z przepisami, które w skrócie stanowią, że w przypadku zmiany ustawy karnej sąd stosuje nową ustawę, a w razie ustania karalności nie można wszczynać postępowań wykroczeniowych, a wszczęte należy umarzać – pisze na swoim profilu na facebooku. Puławianin odwołał się od sierpniowego wyroku sądu. – Będę konsekwentny. Uważam, że prawo jest po mojej stronie. Widzimy, jakie stanowiska w takich sprawach mają inne sądy w Polsce. Sądę, że wiele osób obawia się odwoływania od takich wyroków nakazowych sądów. Ludzie boją się kosztów procesu, więc przystają na to, co zdecyduje sąd. Pismo urzędowe najczęściej jest traktowane jako niepodważalne i zgodne z obowiązującymi przepisami. A nie we wszystkich przypadkach tak jest. Im więcej będziemy ujawniać takich sytuacji, tym bardziej urzędnicy będą zmobilizowani do działania zgodnie z prawem – podkreśla Daniel Jarosz.

Dominik Smagała

Gmina Ludwin jest w ostatniej setce rankingu wyszczepienia przeciw Covid-19

Dwie szkoły wprowadziły już zdalne nauczanie

Z powodu kilku przypadków koronawirusa wśród uczniów już w trzecim tygodniu roku szkolnego dwie szkoły w gminie Ludwin wprowadziły zdalne nauczanie dla części klas.

- W tej chwili mamy już zajęcia zdalne klas 4-8 w Dratowie, bo tam się trafiły przypadki zachorowań i bardzo duża absencja, jeśli chodzi o uczniów. Z innych szkół też mam informację, że dużo dzieci opuszcza zajęcia – poinformował w środę, na



Andrzej Chabros,

wójt gminy Ludwin

Można się było tego spodziewać przy tak małej liczbie zaszczepionych

ostatniej sesji rady, wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, który mówił o konieczności zachowania szczególnej ostrożności, szczególnie w czasie przewozu dzieci.

- Mamy takie niewygodne miejsce, że dzieci później trafiają do jednego autobusu, ale jest prośba, aby dezynfekowały ręce i rodzice dopilnowali, aby każde dziecko miało przed

wsiadaniem do samochodu założoną maseczkę – apelował wójt.

Zajęcia zdalne w pięciu klasach w szkole podstawowej w Dratowie odbywały się przez cały poprzedni tydzień. W poniedziałek, 20 września wrócono do lekcji stacjonarnych.

Z kolei od czwartku, 16 września w domu uczą się dzieci z piątej klasy w szkole podstawowej w Ludwinie.

Wójt w rozmowie z naszym dziennikarzem stwierdził, że nie jest zaskoczony sytuacją. – Chorują dzieci, nauczyciele, rodzice. Można się było tego spodziewać przy tak małej liczbie zaszczepionych – mówi Andrzej Chabros.

W gminie Ludwin zaszczepionych przeciwko Covid-19 jest jedynie 28,9 proc. mieszkańców, co stawia ją na 2423 miejscu w ogólnopolskim rankingu, czyli w ostatniej setce rankingu (wszystkich gmin w Polsce jest 2477).

Kamil Kulig

Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszamy na dyżur poselski Joanny Muchy w łącznej w najbliższą środę 22 września w godzinach od 13:00 do 15:00 w Urzędzie Miasta (plac Kościuszki 5) w sali konferencyjnej.

O godzinie 18:00 odbędzie się otwarte spotkanie posłanki z mieszkańcami w Hotelu Secession (ul. Stefanii Pawlak 36, sala konferencyjna).

Biuro poselskie Joanny Muchy

Bank w Łukowie wchłania bank spółdzielczy w Kocku

Słaba kondycja finansowa Banku Spółdzielczego w Kocku, coraz mniejsze fundusze własne banku. Komisja nadzoru finansowego musiała interweniować. Wchłonie go silniejszy sąsiad.

Na ostatniej sesji rady gminy Jeziorzany padła informacja o połączeniu Banku Spółdzielczego w Kocku z jego odpowiednikiem w Łukowie. Kocki Bank oprócz placówki na miejscu posiada też oddział w Jeziorzanie oraz punkt kasowy w Przytocznie. W obradach uczestniczyła Zofia Przeździak, prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Łukowie wraz z Magdaleną Grodzicką, kierownikiem jednego z działów banku w Łukowie oraz członkini zarządu BS w Kocku Aneta Chmielewska.

Jak wyjaśniła Zofia Przeździak, połączenie banków spowodowane jest kiepską kondycją finansową kockiej placówki oraz spadkiem funduszy własnych banku.

KNF interweniuje

- Ta sytuacja spowodowała, że Komisja Nadzoru Finansowego rozpoczęła proces przejęcia kockiej placówki – mówi prezes. - Bank w Łukowie otrzymał taką propozycję, ale naszym zdaniem korzystniejsze jest połączenie obu placówek. Po wielu negocjacjach KNF wyraziła na to zgodę - dodaje Zofia Przeździak.

Jak mówi prezes, nie jest to łatwa droga, wymaga wiele pracy i czasu, a cały proces rozpoczął się już na początku czerwca. Dodaje, że od 28 lipca wszelkie czynności w imieniu rady nadzorczej kockiej placówki prowadzi już rada nadzorcza BS w Łukowie. Jak zapewnia prezes, sytuacja ta nie powoduje wykluczenia z rynku kockiego banku. Celem zarządu łukowskiego jest pozostawienie współpracy z klientami na dotychczasowym dobrym poziomie. Dodała, że łącząc się z BS w Kocku, łukowska placówka poprawi możliwości i konkurencyjność obydwu banków. Zyska na tym również jakość i dostępność świadczonych usług.

Wszystkie placówki banku spółdzielczego w Kocku będą oddziałami, filiami i punktami kasowymi BS w Łukowie

- Połączenie naszych banków planowane jest około 30 września. Od tego momentu będziemy już faktycznie łączyć obszary działania obu banków, zapoznawać pracowników Kocka z regulacjami banku łukowskiego - wylicza Zofia Przeździak.

Jak wyjaśnia prezes, porozumienie między bankami stanowi, że obowiązywał będzie statut i regulacje placówki łukowskiej.

Od 1 stycznia 2022 r. kierownikiem kockiego oddziału banku łukowskiego będzie Aneta Chmielewska, dotychczasowa członkini zarządu BS w Kocku. Natomiast do tego czasu obowiązki kierownika pełniła będzie Magdalena Grodzicka, pracownik z Łukowa. Będzie odpowiadała na wszelkie pytania i sugestie, co - jak mówi prezes Zofia Przeździak - pozwoli na

zapoznanie się z oczekiwaniami klientów na tym terenie.

Sto lat tradycji

- Traktujemy wszystkich naszych klientów jak partnerów biznesowych - zapewnia Zofia Przeździak - dzięki nim bank funkcjonuje już od ponad stu lat, zarówno kocki, jak i łukowski, a dobrą tradycję należy kontynuować.

Co taka fuzja oznacza dla zwykłego klienta?

- Zupełnie nic, chyba że na lepsze - zapewnia prezes łukowskiej placówki. - Dobrze jest, że jest to połączenie, a nie przejęcie, ponieważ przy połączeniu nie zmienia się nic oprócz nazwy banku. Więc od teraz wszystkie placówki banku spółdzielczego w Kocku będą oddziałami, filiami i punktami kasowymi BS w Łukowie i to jest jedyna zmiana.

A co z filią w Jeziorzanie?

Wójt Jeziorzan Mariusz Grobel poprosił o wyjaśnienie, na jakich zasadach funkcjonował będzie teraz oddział w Jeziorza-

nach i jakie losy czekają punkt kasowy w Przytocznie.

- Nie wyobrażam sobie jako klient tego banku, że cokolwiek będzie funkcjonowało inaczej niż teraz - mówi wójt. - Bank w Jeziorzanie być musi, jest to rzecz niezbędna dla mieszkańców gminy.

Zofia Przeździak zapewnia, że wszyscy pracownicy niebędący emerytami, zachowają swoje stanowiska. Jedynie osoby będące już w wieku emerytalnym, często posiadające już świadczenia, będą musiały odejść. Jak zapewnia, filia BS w Jeziorzanie pozostanie. Prawdopodobnie zachowany będzie również punkt kasowy w Przytocznie. Wyjaśniła, że z przyczyn techniczno-kadrowych jego ponowne otwarcie może być opóźnione, ale zapewne będzie otwarty najszybciej, jak to będzie możliwe.

- Nawet nierentowny punkt jest dla nas wartością dodaną, bo bank to nie tylko pieniądze i budynki, to również ludzie, pracownicy i przede wszystkim klienci, bez nich bank nie ma sensu istnieć - mówiła prezes.

Anna Jakoniuk

karo

Oszukany przez telefon na kilkanaście tysięcy

Mieszkaniec gminy Zalesie (pow. bialski) stracił ponad 14 tys. zł, bo dał się oszukać dzwoniącemu do niego mężczyźnie.

Oszust zadzwonił 15 września. Twierdził, że pomoże pokrzywdzonemu w odzyskaniu 50 tys. zł., które ten rzekomo zarobił podczas handlu kryptowalutą. Z uwagi na to, że kilka lat wcześniej zgłaszający rzeczywiście inwestował w kryptowalutę, uwiarylił telefonicznemu rozmówcy.

Pod namową zainstalował na swoim komputerze program do zdalnego sterowania urządzeniem, który miał być niezbędny do odebrania gotówki. Podał też swoje dane osobowe oraz dane karty w tym numer CCV. Dodatkowo oszust namówił mężczyznę do wzięcia kredytu, z którego pieniądze miały leżeć na koncie, by wpłata zarobionych przez pokrzywdzonego 50 tysięcy nie wyglądała podejrzanie.

Poszkodowany był cały czas przekonany, że rozmówca działa na jego korzyść. Przekazał również otrzymane z banku kody dotyczące zaciągniętego kredytu. Po tym nieznanym oświadczył, że wszystkie „formalności” zostały załatwione i pokrzywdzony czekać ma na przelew środków. Dopiero po kilku godzinach, gdy zgłaszający sprawdził swoje konto, zauważył, że nie ma na nim żadnych dodatkowych środków, za to sprawca wypłacił w kilku transzach kwotę ponad 14 tysięcy złotych.

Krwawa bójka w dyskotecie. „Może ruszy Cię sumienie i sam zgłosisz się na policję”

Dwie osoby trafiły do szpitala po bójce w jednym z radzyńskich klubów. Poszkodowani mają złamania, ale nie zgłosili sprawy na policję. Jednak postępowanie zostało wszczęte z urzędu.

Wszystko rozegrało się w minioną sobotę. Sprawa została opisana w mediach społecznościowych.

- Poszukuję świadków pobicia przypadkowego chłopaka w jednej z dyskotek. Jeśli to czytasz, to wiedz, że ten chłopak jest w szpitalu. Może ruszy Cię sumienie i sam zgłosisz się na policję - wpis o takiej treści pojawił się na jednej z grup facebookowych.

Aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej potwierdził, że takie zdarzenie miało

miejsce.

- Podjęliśmy interwencję na terenie jednej z dyskotek, gdzie miało dojść do nieporozumienia między uczestnikami zabawy. Dwóch mężczyzn trafiło do szpitala, wstępne informacje wskazują, że doznali złamań. Poszkodowani nie złożyli zawiadomienia w tej sprawie i nie chcieli nic mówić - relacjonuje funkcjonariusz.

Mundurowi sporządzili jednak dokumentację i będą prowadzili w tej sprawie czynności, bo postępowanie zostało wszczęte z urzędu.

- Trudno jeszcze przewidzieć, czy zdarzenie zostanie sklasyfikowane jako pobicie (tzw. solo - aut.), bójka kilku osób, czy jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, za co grozi surowsza kara. Będzie to przedmiotem prowadzonego postępowania. Ze wstępnych informacji wynika, że wszystko działa się zarówno

na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz. Musimy teraz przesłuchać te osoby, zobaczyć nagranie monitoringu, wyjaśnić, czy te sytuacje są ze sobą powiązane, czy były to dwa odrębne zdarzenia - tłumaczy Mucha.

Policjant dodaje, że obecnie priorytetem jest „udzielenie pomocy medycznej osobom poszkodowanym, na czym skupiają się lekarze”.

Jego zdaniem „opisywanie sprawy w internecie, zamiast udania się do instytucji, która może rozwiązać problem (policji), jest niewłaściwe”.

- Pozostawiam to bez komentarza, ale niektóre osoby tak mają, że lubią się uzewnętrzniać w mediach społecznościowych - ocenił. Jego zdaniem autor bądź autorka wpisu powinna złożyć w tej sprawie oficjalne zawiadomienie.

Grzegorz Rekiel



Piotr Mucha
z radzyńskiej policji

Pobicie, bójka czy uszczerbek na zdrowiu?

Trudno jeszcze przewidzieć, czy zdarzenie zostanie sklasyfikowane jako pobicie, bójka kilku osób, czy jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, za co grozi surowsza kara. Ze wstępnych informacji wynika, że wszystko działa się zarówno na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz. Musimy teraz przesłuchać te osoby, zobaczyć nagranie monitoringu, wyjaśnić, czy te sytuacje są ze sobą powiązane, czy były to dwa odrębne zdarzenia.

40-latek miał w garażu ponad kilogram narkotyków



Foliowe woreczki z brązowo-brunatną i sproszkowaną substancją, banknoty i elektroniczną wagę znaleźli u 40-latka policjanci (fot. KPP Łuków)

ŁUKÓW Kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że 40-latek z Łukowa może mieć środki odurzające. Zatrzymali go w ubiegłym tygodniu. Policjanci ustalili, że mężczyzna najprawdopodobniej przechowuje narkotyki w swoim garażu.

- Zatrzymany przez policjantów 40-latek twierdził, że nie ma żadnych narkotyków oraz nie ma nic wspólnego z takim procederem. Kry-

minalni nie uwierzyli w zapewnienia mężczyzny i przeszukując jego garaż, odnaleźli pojemnik z brązowo-brunatną substancją, foliowe woreczki i „zawiniątka z szarym proszkiem”. Po sprawdzeniu okazało się, że było to prawie kilogram haszyszu i ponad 400 gramów mefedronu - informuje Marcin Józwiak z Komendy Policji w Łukowie.

Mężczyzna został aresztowany.

mo

ROZMOWA Z Fabianem Borysiukiem, zawodnikiem AP TOP-54 Biała Podlaska

Pół rodziny Borysiuków w reprezentacji Polski! Wujek Fabiana wszedł za Lewandowskiego

Zawodnik AP TOP-54 Biała Podlaska został powołany do reprezentacji Polski do lat 16. Fabian Borysiuk to kolejny z rodu, który założy koszulkę z orłem na piersi.

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski obecnie występuje w klubie z Białej Podlaskiej w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Jest wyróżniającą się postacią w zmaganiach. Jest obserwowany przez kilka klubów z najwyższych klas rozgrywkowych w kraju. Zgrupowanie odbędzie się od 20 do 23 września w Siedlcach. Trenerem reprezentacji w roczniku 2006 jest Marcin Dorna.

Wujek Fabiana - Ariel ma na koncie 12 występów w pierwszym zespole reprezentacji. 30-latek zadebiutował w drużynie narodowej 17 listopada 2010 roku w wygranym meczu towarzyskim z Wybrzeżem Kości Słoniowej, zmieniając w 84. minucie Roberta Lewandowskiego. Na konsultacje reprezentacji biało-czerwonych swego czasu powoływany był tata Fabiana - Rafał, który jest trenerem Podlasia Biała Podlaska.



Rodzina Borysiuków może być dumna. Fabian (w środku) dostał powołanie na konsultacje reprezentacji Polski do lat 16. Z lewej jego tata Rafał, zaś z prawej wujek Ariel

W Fabian, wierzysz w to, co się dzieje?

- Na początku nie mogłem uwierzyć, że to się stało. Po paru minutach dopiero zrozumiałem ten fakt. Od zawsze był to cel, żeby się pokazać i znaleźć się w reprezentacji.

W Kto powiedział Ci o powołaniu?

- Jako pierwszy był mój tata, który powiedział mi, że może być coś takiego. Byłem do tego tak średnio przekonany. Dopiero jak wróciłem z treningu i zadzwonił do mnie prezes Tomasz Buraczewski, uwierzyłem, że moje marze-

nie właśnie się spełnia.

W To coś, czego się spodziewałeś?

- Zupełnie tego się nie spodziewałem. Byłem i jestem dalej zaskoczony, że to akurat ja będę trenował z najlepszymi w kraju. Jestem bardzo podekscytowany, ale wiem, że

muszę zrobić wszystko, pracować ciężko i systematycznie, żeby zagościć tam na dłużej.

W W Siedlcach pojawią się nerwy?

- Myślę, że tak. Z każdym następnym dniem będzie coraz więcej nerwów i stresu, ale myślę, że to dobrze, bo pokazuje, iż angażuję się w to, co robię. Sądzę, że jak pojawię się w Siedlcach, nerwy miną i zabiorę się do roboty.

W Zapewne masz nadzieję, że to pierwsze, ale nie ostatnie powołanie?

- Dokładnie. Fajnie jest dostać takie wyróżnienie, ale jeszcze bardziej będę się cieszył, gdy na stałe uda mi się wejść do kadry. Będę robił wszystko, żeby to nie było ostatnie wyróżnienie dla mnie.

W Jakie masz cele i marzenia piłkarskie?

- Chciałbym zagrać w dorosłej reprezentacji Polski. To jest marzenie, myślę, że każdego młodego zawodnika, aby móc reprezentować swój kraj. Celem jest gra w Premier League. Wiem, że do tego daleka droga. Może to się nie spełnić, ale każdy ma prawo marzyć.

W Chyba nie pogniwałeś się, gdyby zadzwonił ktoś z „Młotów”? Dlaczego akurat jesteś fanem West Hamu United?

- Oczywiście. Chciałbym wystąpić w barwach tego klubu. A dlaczego lubię ten klub? Bodajże w święta Bożego Narodzenia, około pięć lat temu w telewizji pokazywany był mecz West Hamu. Obejrzałem go wraz z wujkiem Arielem, który od dawna jest ich kibicem. Zacząłem poznawać historię tej ekipy, hymn, stadion. Tak się zaczęło i jest po dziś dzień. Nie wyobrażam sobie kibicowania innej drużynie.

W Ale większość chłopców jest za Realem, FC Barceloną, Bayernem Monachium...

- Jakbym miał już wybierać, to trzymałbym kciuki za Real, ponieważ mój tata jest ich kibicem od małego i zawsze razem oglądaliśmy ich mecze w telewizji. FC Barcelona? Ojciec by mi nie wybaczył (śmiech - przyp. red.).

mp

ROZMOWA Z Arielem Borysiukiem, wujkiem Fabiana, który jest zawodnikiem Chennaiyin FC w Indiach

Cała rodzina jest dumna

W Jak odebrałeś nominację Fabiana na zgrupowanie reprezentacji Polski?

- Bardzo pozytywnie. Wcześniej rozmawiałem z jego tatą, a moim bratem Rafałem. Było wstępne zainteresowanie. Wcześniej coś się „kręciło”, a teraz jest oficjalne powołanie. Fajnie się złożyło, bo w podobnym czasie ja również pojechałem na swoje premierowe zgrupowanie reprezentacji Polski. Wówczas nie pokazałem pełni swoich możliwości. Zżerał mnie stres. Cała rodzina jest dumna i zadowolona z osiągnięcia „Fabia”.

W Powołanie to coś wyjątkowego?

- Oczywiście! Każdy sportowiec marzy, by założyć koszulkę z orzełkiem na piersi, niezależnie od grupy wiekowej czy dyscypliny. Przed nim naprawdę duża przygoda. Z pewnością takie wyróżnienie da mu „kopa” i motywację do dalszego szlifowania swo-

jego talentu. Udostępniłem post ze Wspólnoty i dopisałem, że przed nim praca, praca i jeszcze raz praca. Bez tego nie da się osiągnąć sukcesu. Mam trochę doświadczenia. Na zgrupowaniach byli chłopcy, którzy zapowiadali się na naprawdę dobrych piłkarzy, a po roku czy dwóch przepadali. Głowa nie nadążała.

W Odbyliście rozmowę? Zapewne Fabian chętnie posłucha rad wujka?

- W piątek mieliśmy możliwość spotkania się w wirtualnym świecie. Wyjechałem do Indii, gdzie zaraz rozpoczynam okres przygotowawczy, więc pozostała nam rozmowa on-line.

W Fajna historia, by Ty byłeś powoływany do reprezentacji. Teraz Fabian, a w przeszłości jego tata, a Twój brat Rafał...

- Myślę, że nie zdarza się to

często, by trzech członków rodziny dostąpiło takiego zaszczytu. Tak się potoczyło życie, że Borysiukowie żyją piłką. Mój i Rafała tata Mirek zajmował się boiskami TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia. Mężowie naszych siostr: Michał Papiński i Tomasz Kaczorowski biegali po murawach za piłką. Są również ich synowie. Filip Kaczorowski trenuje w Górniku Łęczna. Gabrys i Bartuś Makarukowie kontynuują tradycję w TOP-ie 54. Jeśli się spotykamy przy okazji uroczystości rodzinnych czy świątecznych, zawsze w tle musi lecieć mecz w telewizji. To normalne. Jakiś grill na działce? Za chwilę pojawia się piłka i z nią zabawa. Fabian od najmłodszych lat chłonał to, jak gąbka. Bardzo dużą rolę odegrał tego tata - Rafał. Nie było możliwości, by jego syn nie pojechał na mecz czy zgrupowanie reprezentacji.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, tatą Fabiana i trenerem Podlasia Biała Podlaska

Historia zatoczyła koło

W Jakie to uczucie, gdy dowiadujesz się, że syn dostaje powołanie do reprezentacji Polski?

- Dla mnie to wielka duma. Dla Fabiana to duże wyróżnienie. Otrzymał powołanie na konsultacje kadry chłopców ze starszego rocznika. Bardzo się cieszę. Syn jest w takim wieku, w jakim ja i Ariel jechaliśmy na swoje premierowe zgrupowania. Historia zatoczyła koło.

W Twoje pierwsze powołanie...

- Byłem w pierwszej klasie liceum. Pojechałem do Budapesztu na dwutygodniowe zgrupowanie. Takie wyróżnienie spotkało mnie tylko raz. Doznałem kontuzji. Naderwałem mięsień i nie mogłem zagrać przeciwko reprezentacji Węgier. Po powrocie do Białej Podlaskiej na treningu złamałem rękę w starciu z Mariuszem Głabickim.

W Czujesz się spełniony?

- Myślę, że tak. Opiekowałem się bratem Arielem, wozili go na treningi i pilnowałem, by solidnie

trenował. Osiągnął bardzo dużo. Wielu piłkarzy chciałoby mieć takie osiągnięcia klubowe oraz kilkanaście występów w pierwszej reprezentacji Polski. Nikt i nic nie zabierze mu gry w bardzo dobrych klubach. A Fabian? Chciałem, by grał w piłkę.

W Z tego, co wiem, początkowo syn nie chciał grać w piłkę...

- Tak było. Wszystko zmieniło się w momencie, kiedy pojechaliśmy na zgrupowanie reprezentacji Polski do Ariela. Fabian miał siedem lat. Był pod wielkim wrażeniem. Zobaczył z bliska naszych zawodników. Od tamtego momentu jakby coś w niego wstąpiło. W Orlętach trener postawił go na bramce. Nie pamiętam, jak to było, ale może być najwyższy lub z największą masą (śmiech - przyp. red.).

W Jak było z powołaniem dla Fabiana?

- Dwa dni przed oficjalnym ogłoszeniem powołania otrzymałem

sygnał od prezesa AP TOP-u 54 Biała Podlaska Tomasza Buraczewskiego. Była wielka radość. Szef akademii sam powiedział mu o wyróżnieniu. To „kop” do jeszcze cięższej pracy.

W Sądzę, że syn długo nie zabawi w Białej Podlaskiej. Zagra w Podlasiu?

- Chciałbym, by syn się rozwijał i spełniał swoje marzenia. Jest duże zainteresowanie jego osobą. Był na testach w Miedzi Legnica i Jagiellonii Białystok. Przychodziły zaproszenia z ŁKS-u Łódź. Miałem telefon od człowieka, który poleca zawodników do Rakowa Częstochowa oraz rozmawiałem z koordynatorem w Koronie Kielce. Uważałem, że to jeszcze nie czas na zmianę otoczenia, szkoły. W TOP-ie ma bardzo dobrą opiekę i fajne miejsce do rozwijania swoich umiejętności. Myślę, że jeszcze sezon zostanie w Białej Podlaskiej.

mp

Woda wdzierła się na podwórka, zalała kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz pola uprawne

Mała rzeczka w Wólce Polanowskiej zamieniła się w górski potok. Kilkanaście gospodarstw podtopionych

POWIAT OPOLSKI: - Ja czegoś takiego jeszcze nie widziałem – mówi wójt gminy Wilków. W sobotę płynąca przez Wólkę Polanowską rzeczka napędziła dużego strachu mieszkańcom.

W wielu miejscowościach powiatu opolskiego weekend upłynął pod znakiem deszczu. W kilku miejscowościach gminy Wilków lało jak z cebra. I wystarczyło kilka godzin, aby niepozorna rzeczka Jaworzanka, zamieniła się w groźny potok. W Rogowie, Polanówce i sąsiedniej Wólce Polanowskiej wylała. Strażacy mówią o kilku zagrożonych gospodarstwach, mieszkańcy o kilkunastu.

Jaworzanka wylała

Wody było tak dużo, że rzeczka zaczęła występować ze swojego koryta. Woda wdzierła się na podwórka, zalała kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz pola uprawne. Występować zaczęła nawet na drogę.

- Wyglądało to bardzo groźnie – twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Przydrożny rów, w którym płynie rzeka Jaworzanka stał się rwącym górskim potokiem. Naprawdę rwącym. Ja nie widziałem takiego potoku na terenie gminy – dodaje.

Aby ratować budynki mieszkalne i gospodarcze podjęto decyzję o rozkopaniu w kilku miejscach brzegu rzeki.

- Wodę z rzeki spuścili na pola i sytuacja uspokoiła się, rzeka zaczęła opadać. Jakby tego nie zrobili, to by nas zatopiło. Każdy



W sobotę w kilku miejscowościach gminy Wilków lało jak z cebra. Wystarczyło kilka godzin, aby niepozorna rzeczka Jaworzanka zamieniła się w groźny potok

poniósłby starty, a tak udało się ich uniknąć. Bo układane worki z piachem nic by nie dały – mówi jeden z mieszkańców, który chwali władze gminy za szybką i sprawną akcję ratowniczą, a krytykuje Wody Polskie za to, że od lat nic nie robią, aby rzekę udrożnić.

Sołtys Wólki Polanowskiej mówi o kilkunastu gospodarstwach, które ucierpiały w sobotę. Wszystkie znajdują się po lewej stronie, wjeżdżając do wsi.

- Jak są takie intensywne deszcze, to ta rzeka staje się groźna – mówi Stanisław Urbanek, sołtys Wólki Polanowskiej. - Druga sprawa, że spółka Wody Polskie nic nie robi. Rzeka w niektórych miejscach jest zarośnięta, nawet nieuprzątnięte zostały z niej gałęzie połamane po czerwcowej nawałnicy. My dbamy o ten odcinek przy naszej posesji, ale są miejsca, gdzie nikt już nie mieszka i rzeka jest zaniedbana – dodaje.

Strażacy układali worki z piachem

Pierwsze zgłoszenia o podtopieniach w Wólce Polanowskiej zaczęły napływać do strażaków po godzinie 9 rano. Na miejsce wysłanych zostało pięć zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej z Wilkowa, Rogowa, Dobrego i Wólki Polanowskiej. Na pomoc ruszyli również ochotnicy z sąsiedniej gminy Łaziska, OSP z Lasu Dębowego.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca, wypompowaniu wody z paru piwnic, jak również układaniu worków z piachem, które zabezpieczały budynki przed dostaniem się wody do środka. Jednocześnie wypompowywaliśmy wodę z przylegających do gospodarstw rowów, co obniżyło jej poziom na podwórku i ograniczyło dostęp wody do budynków – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komen-

Mieszkaniec Wólki Polanowskiej

- Wodę z rzeki spuścili na pola i sytuacja uspokoiła się, rzeka zaczęła opadać. Jakby tego nie zrobili, to by nas zatopiło. Każdy poniósłby starty, a tak udało się ich uniknąć. Bo układane worki z piachem nic by nie dały

dy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Podtopienia nie wyrządziły większych strat w Wólce Polanowskiej, ale mieszkańców wystraszyły i to dosyć mocno. Akcja ratownicza skończyła się po godzinie 15.

Kolejne zgłoszenia płynęły do strażaków z Rogowa, Polanówki, Karczmisk i Niezabitowa, gdzie też doszło do lokalnych podtopień. W jednym z gospodarstw w Polanówce zalane zostały budynki gospodarcze, suszarnia chmielu i maszyny.

Agnieszka Ciekot



kpt. Rafał Dobraczyński

rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

- Nasze działania polegały na wypompowaniu wody z paru piwnic, jak również układaniu worków z piachem, które zabezpieczały budynki przed dostaniem się wody do środka



Daniel Kuś

wójt gminy Wilków

- Przydrożny rów, w którym płynie rzeka Jaworzanka, stał się rwącym górskim potokiem. Naprawdę rwącym. Ja nie widziałem takiego potoku na terenie gminy



Stanisław Urbanek

sołtys Wólki Polanowskiej

- Wody Polskie nic nie robi. Rzeka w niektórych miejscach jest zarośnięta, nawet nieuprzątnięte zostały z niej gałęzie połamane po czerwcowej nawałnicy



Wody było tak dużo, że rzeczka zaczęła występować ze swojego koryta, zalewając podwórka i pola oraz podtapiając kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych

Parczew: chciała sprzedać wózek dziecięcy, a tu niespodzianka

Mieszkanki gminy Parczew omal nie straciły pieniędzy po tym, jak zamieściły w internecie ogłoszenia o sprzedaży towarów.

38-letnia mieszkanka gminy Parczew chciała zarobić na sprzedaży wózka dziecięcego.

- Ogłoszenie zostało przez nią wystawione na stronie OLX. Po chwili otrzymała wiadomość na komunikator WhatsApp od osoby zainteresowanej zakupem. Nieznajomy w celu sfinalizowania transakcji wysłał sprzedającej link. Po kliknięciu poda-

nego odnośnika kobieta postępowwała zgodnie ze wskazówkami. Niestety chwila jej nieuwagi spowodowała, że oszust uzyskał dane karty bankomatowej, dostęp do loginu i haseł w mobilnej bankowości – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk policji w Parczewie.

Przestępca przełał 5 tys. zł z konta oszczędnościowego na konto główne. Na szczęście dział bezpieczeństwa banku zablokował dalsze wykonywanie transakcji ze względu na logowanie i wykonywanie operacji na urządzeniu „nieprzypisanym” do konta bankowego użytkownika.

Inna mieszkanka gminy Parczew wystawiła na portalu OLX ogłoszenie dotyczące sprzedaży tzw. lakierów hybrydowych na kwotę 150 złotych. - Schemat oszustwa był taki sam: podanie przez potencjalnego klienta linka do wykonania płatności elektronicznej w celu natychmiastowego zakupu towaru, który został wysłany na komunikator WhatsApp. Z uwagi na prawidłową postawę zgłaszającej oraz brak pieniędzy na koncie transakcja nie została sfinalizowana – tłumaczy Semeniuk.

GR

Ukrainiec zginął na zakręcie

W niedzielę kierowany przez 37-latkę z Ukrainy opel zderzył się z ciężarówką. Zginął na miejscu.

Jak podaje policja, Ukrainiec jadący w stronę Łosic, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z ciężarówką scanią.

- Ciężarówką kierował 60-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Mężczyzna nie doznał obrażeń ciała. Przeprowadzone przez mundurowych badanie potwierdziło, iż w chwili zdarzenia 60-latek był trzeźwy – stwierdza komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

(pim)



Tragiczny wypadek w Łukowisku. Opel zderzył się z ciężarówką scanią

Z kockiej księgi pamięci (cz.II), Wspomnienia o mieszkańcach miasteczka

Mniej znani od Mendla Morgensterna i Berka Joselewicza

A jeśli rozbolały cię zęby, to w Kocku biegłeś do fryzjera. Avramele, golibroda bowiem był także dentystą. I felcerem. A w razie czego, to potrafił też uszyć garnitur. Ale takich garniturów, jakie szył żydowski krawiec Sucha Rączka, to nie było na całym świecie. Ani takiego chleba migdałowego jak u Chai Benis...



O Menachemie Mendlu Morgensternie, słynnym cadyku z Kocka napisano dziesiątki książek. A o Avramele golibrodzie, o Abramie kowalu, o Chai co piekła ciastka i wrzeszczała na męża - opowiadamy tylko my... Na zdj. ohel (grobowiec Mendla Morgensterna)

W Kocku przed wojną było ponad 100 sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Większość z nich prowadzili Żydzi

Yosef Sela wyjechał z Kocka przed wojną i ocalał. W 1961 jego wspomnienia ukazały się w „Księdze Pamięci Kocka” (Memorial Book of Kock), opublikowanej w Tel Aviwie. Są o tyle ciekawe, że Yosef nie koncentruje się na najśłynniejszych mieszkańcach miasta, lecz na tych, którzy na kartach historii goszczą dość rzadko. Tłumaczenie, redakcja i śródtytuły nasze.

Byli też od nich ważniejsi...

...Spisałem kilka zapomnianych historyjek o prostych ludziach z Kocka, którzy nie nosili imion swoich ojców i dziadów, jak było to w zwyczaju osób ważnych, uczonych albo pobożnych. Owszem, były też ważne postacie w mieście, jak choćby Pinchac Itzlez mełamed (nauczyciel), którego uczniowie, chłopcy z Kocka, kończyli Shas (sześć działów Miszny i Talmudu) z „Tosafot” (komentarzami), zanim jeszcze mieli Bar Micwę. Albo Mende Chaim Shaol, odmawiającego modlitwę Musaf w Rosh Hashana (nowy rok w żydowskim kalendarzu liturgicznym) i święto Jom Kippur (święto pokutne) w izbie modlitwy chasydów kockich, mimo że miał ochrypły głos... Lepiej, żebym opowiedział coś o zwykłych Żydach, tych bez genealogii i niepowołujących się na przodków, których życie biegło pod kockim niebem, z radością i smutkiem, śmiechem i żalem zwyczajnie i nadzwyczajnie - jak każdego...

Kowal, który rozmawiał z koniem

Na drodze do młyna była kuźnia Abrahama kowala. Podkuwał konie, objął koła u wozów, montował żelazne zawiasy. Chłopcy zbierali się

przy wejściu do kuźni i gapili się na miechy, które podnosiły iskry i żar. Abraham był zawsze pokryty popiołem, a jego ręce nie odpoczywały nawet przez chwilę. Unosił i opuszczał na gorące żelazo swój młot kowalski i kształtował je, jakby był to wosk. Iskry latały wokół, fruwały i nikły, młot uderzał raz po raz w żelazo na kowadle, towarzyszyły temu heroiczne westchnienia Abrahama. Czasem koń się zaparł i nie pozwalał się podkuć. Wtedy Abraham wybudzał go, podchodząc z kowalskimi szczypcami, przykładając mu rękę do ucha i tłumacząc po cichu, co mu robi, jeśli ten nie będzie współpracował. Wtedy koń grzecznie podawał nogę w ręce Abrahama i nie stawiał jej na ziemi, póki nie usłyszał: jeśli nie postawisz nogi na ziemi, to nie podkuję ci drugiej...

Demon we młynie

W młynie braci Zeklików nie było przemocowanej do drzwi mezuzy (skrzyneczka ze wersełami pisma mocowana przez pobożnych Żydów do framugi - przyp. ZS), więc na mieście mówiło się, że przez całą noc grasują tam demony. Jednej nocy młynarz-chrześcijanin widział, że niedaleko od miejsca, gdzie pracowali dzień i noc chłopci, demon w postaci krowy albo byka wkręcił między tryby pracownika. Nie zdjął on swoich umoczonych ubrań, położył się na stercie worków z mąką i drzemał. Kiedy demon przechodził obok, złapał za brzeg jego ubrania, wkręcił je w młyńskie koło, a ten zaczął się z nim obracać, póki maszyny

nie zatrzymano, dopiero mógł zejść. Oczywiście, nigdy nic nie stało się młynarzowi - Żydowi. Nie trzeba oczywiście mówić, że wystarczało powiedzieć „Shema Israel” (słowa modlitwy - przyp. ZS) i najsroższe demony pierzchały we wszystkie strony ze strachu przed Wszechmocnym...

Specjały Chai

Alter Benis sprzedawał w sklepie swojej żony. Małe kawałki sera, trochę masła, ciastka i bułki. W tym czasie jego żona Chaja stała przy gorącym piekarniku i wprawnym ruchem wsuwała do niego tam i z powrotem piekarniczą szuflę. Piekła „gritshene babelech” (chyba babeczki gryczane? - przyp. ZS), strudel, chleb z migdałami, lekach (ciasto biszoptowe) i inne smakołyki. Stamtąd krzyczała do męża: zważ ser! słyszył mnie? Alter jej słuchał, odcinał kawałek sera „koszernym” (zgodny z przepisami dotyczącymi żywienia - do nabitka musiał być oddzielny nóż - przyp. ZS) nożem, kładł go na zardzewiałej wadze, z drugiej strony umieszczał przeciwwagę w formie monety z czasów cara Mikołaja...

Najlepszy krawiec w mieście

Był też jeden świecki mężczyzna, który nie miał żadnych wybitnych przodków. Znany był jako „Das lame hentele” (Sparaliżowana, Sucha Ręka), bo od urodzenia miał wadę lewej ręki. To nie było uwłaczające przezwisko. Mówiono tak



Rynek w przedwojennym Kocku. Zdjęcie z serwisu internetowego miasta

z szacunkiem i życzliwością, bo Ręka był najlepszym krawcem w mieście. Kiedy pojawiał się na ulicy - co zdarzało się rzadko, bo miał mało czasu - idąc do któregoś ze swoich zamożnych klientów, żeby przedyskutować np. sprawę ślubnego garnituru dla syna, patrzono na niego z podziwem i sympatią. Wyglądał biednie i chudo, był niski i bez zarostu, ale, jak mówią nasi mędracy: nie patrz na torbę, a na to, co w środku... Negocjacje z bogaczem kończyły się szybko. Następnego dnia krawiec i jego czeladnik brali swój sprzęt: maszynę do szycia, nożyce i żelazka, nieśli je do domu bogacza i jeden z pokoi zamieniał się w warsztat krawiecki. Bogacz mógł się chwalić, że właśnie ten krawiec szył jego ubrania. Ci, którzy do tychczas byli szczęśliwi ze swoich ubrań, modlili się po cichu, żeby niedługo to ich było stać na zaproszenie Ręki do domu... Miejscowi rzemieślnicy też go szanowali, bo niejednego był wdzięczny. Pozwólcie więc, że uczymy krawca Suchą Rękę, który był chwalony i szanowany przez wszystkich w mieście, małych i dużych, bogatych i biednych jednakowo.

Fryzjer, który został krawcem

Ostatnio jednak stało się jasne i było tematem wielu rozmów, że Avramele golibroda też zaczął angażować się w krawieckie rzemiosło. Wieść, że Avramele został krawcem i „ubiera nagich”, wywołała duże zainteresowanie w mieście. Niedowiadkowicie, którzy

Przed wojną Żydzi stanowili 49 proc. mieszkańców miasteczka

Na usługi profesjonalnego lekarza nikogo niemal z biedoty nie było stać. Pomoc mógł przynieść felcer Avramele...

nie chcieli marnować czasu, przychodzili i zaglądali przez drzwi sklepu, żeby przekonać się, że nie ma już w nim dobrze im znanej postaci. I faktycznie: trzech synów Reuvele Chaima Kraitzmana, którzy znani byli wszystkim jako Matek, Israel i Simchele (najmłodszy z nich) pojawili się odziani w modne, nowe garnitury, które dopiero co wyszły spod ręki Avramele! Ciągłe były w nich jeszcze nitki fastrygi, bo nie było czasu ich wyjąć, bo Simchele miał właśnie Bar Micwę (żydowski obrzęd wprowadzenia chłopca w dorosłość - przyp. ZS). Ta przemiana była szokiem dla mieszkańców. Do tej pory golibroda zajmował się przecież czymś zupełnie innym, można było ściąć u niego włosy, umyć głowę, wypielegnować brodę (ale to ostatnie tylko świeccy). Ci, którzy nosili pejsy, mogli być pewni, że ich nożyce nie tkną.

Avramele dentystą!

Poza tym Avramele był znany jako felcer i miejski uzdrowiciel. Potrafił nawet o północy iść do kogoś, kto cierpiał, albo miał gorączkę, z laską w jednej ręce i medyczną torbą w drugiej. Zawierała ona różne przyrządy i specyfiki takie, jak olej rycynowy, bańki, pijawki. Kiedy pacjenta bolały zęby, Avramele zapraszał go do „kliniki” w swoim gabinecie fryzjerskim.

Sadzał go na fotelu i opierał jego głowę o poduszkę jak przy goleniu. Szedł do swojej skrzynki medycznej, która wisiała na przeciw lustra, wyciągał z niej różne błyszczące narzędzia, którymi wprawiał w przerażenie posiadacza bolących zębów. Niektórzy twierdzą, że ból natychmiast przechodził na samo brzęknięcie narzędzi i pacjent błagał, żeby leczenie zębów przełożyć na inny termin. Uprzejmy Avramele nie nalegał i się nie złościł. Wręcz przeciwnie: okazywał zrozumienie przerażonemu pacjentowi i pomagał mu pozbyć się bólu przez umieszczenie kawałka nasączonego spirytusem wacika przy bolącym zębie. Żegnał pacjenta, mówiąc: mam nadzieję, że szybko wyzdrowiejesz! Niech cię Bóg strzeże, żeby cię zęby nie bolały. Pacjent czasem odpowiadał „Ribono Shel Olam” (trochę nieprzetłumaczalne westchnienie do Boga Stworzyciela, w tym kontekście z wyraźną ulgą... - przyp. ZS). Kiedy pacjent był już w progu, Avramele z uśmiechem przypominał mu, że jeśli, broń Boże, ból zaatakuje go znowu, to on przyjdzie z kolejną wizytą, nawet o północy, wystarczy lekko zapukać do drzwi i on wstanie, aby mu pomóc: śmiało! Na chwałę Najwyższego!

Zbigniew Smółko

Zapomniana świetność pałacu Podoskich w Jarczewie

Przyjeżdżała szwagierka, przyjeżdżał prezydent...

Urokliwa wysepka na stawie, sporo przestrzeni, żeby pospacerować, albo i postrzelać do celu. Ładne wnętrza pałacu, dobra na pewno kuchnia, stadnina koni, na których można było podokazywać. Wystarczyło, żeby właścicielka mogła zapraszać siostrę, nawet jeśli ta siostra była Pierwszą Damą Rzeczypospolitej.

Pierwsze zapiski wymieniające Jarczew (dzisiaj gmina Wola Myśłowska, powiat łukowski, parafia Wilczyńska) pochodzą z pierwszej połowy XV wieku, możemy więc założyć, że osada jest o wiek starsza. Przechodziła z rąk do rąk i z rodziny do rodziny - ot, Ciołkowie, Jarczewscy, Trojanowscy - przeciętni właściciele przeciętnej mazowieckiej wsi. Wreszcie w XVIII stuleciu majątek kupują Podoscy herbu Junosza. Była to porządna rodzina, którą zakwalifikować możemy jako drobne ziemiaństwo, pełniącą liczne urzędy ziemskie i dworskie. Dziś stojący pałacyk postawił ok. 1840 Ignacy Podoski, żonaty z Feliksą Szczuką. Budynek jest parterowy, jednobryłowy (nie licząc drobnych dobudówek). Przed głównym wejściem jest czterokolumnowy portyk z trójkątnym szczytem. Z tyłu, symetrycznie,



Ładny, parterowy pałacyk będący centrum niemal 1000-hektarowej włości niegdyś gościł nawet prezydenta Rzeczypospolitej

W ślad za parą prezydencką zaproszenia do Jarczewa przyjmowali premierzy i ministrowie

wyprowadzony jest trójokienny występ, dający perspektywę na część ogrodowo - parkową, dzisiaj zdominowaną przez starodrzew.

Syn Ignacego, Leon był dobrym gospodarzem, co pozwoliło dość bezboleśnie przejść przez uwłaszczenie włościan po powstaniu styczniowym. Głośno o pałacu zrobiło się za jego syna, Józefa Zygmunta. A w zasadzie jego żony i jej siostry.

Siostra żony prezydenta

Faustyna Weronika pozostawała nieco w cieniu swojej siostry, ale też nic w tym dziwnego, bo Michalina z Czyżewskich Mościcka była kobietą zupełnie wyjątkową. Jako młoda dziewczyna, bezgranicznie oddana swojemu ukochanemu wyrotowcowi, który z czasem miał zostać prezydentem Rzeczypospolitej, z zapalem mieszała nitroglicerynę, przemyciała bibułę, uciekała przed carską Ochraną do Londynu - kiedy Ignacy został dość niespodziewanie formalną głową państwa, wielu po cichu komentowało, że w gruncie rzeczy Michalina nadawałaby się bardziej. A skoro

miała życzenie często odwiedzać siostrę, a na dodatek na miejscu był elegancki dworek z urokliwą wysepką, gdzie można było powiosłować, postrzelać i wypić kieliszek lokalnej nalewki - Mościcki stał się częstym gościem w Jarczewie. Za nim oczywiście przyciągało wielu przyjaciół, współpracowników - dworek stał się miejscem spotkań elity politycznej. Ot, ktoś sięgnął do mahoniowej biblioteczki, ktoś pobrzdakał z mniejszym czy większym talentem klawiszami stojącego w salonie fortepianu Beckera, postrzelać można było głównie do ptaków łownych, z rzadka trafiano jelonka - ale skoro Pierwsza Dama sobie żyła...

Koniec pięknej epoki

Po śmierci Michaliny (1932) i Faustyny (1936) i Jerzy Zygmunt wziął za żonę ich adopcyjną siostrę Anastazję Janowską. W cieniu sanatorskiego belle vie (chyba nawet i dziś jest drobnym nietaktem o tym mówić...) jest fakt, że Jerzy był fatalnym gospodarzem - w uroczym i naiwnej tej epoce zdarzało się, że i kuzynom prezydenta mogło nie poszczęścić się w biznesie, acz z pewnością bycie szwagrem prezydenta nieco pomagało... Majątek był znaczny: 933 ha, dwór, czworak, tzw. rybakówka, murowana oficyna, cztery drewniane domy, stajnia, dwie obory, kuźnia oraz park ze stawami. Na zmianę z premierami i ministrami

do Jarczewa zjeżdżali komornicy, handlarze wierzytelności, zniecierpliwieni dłużnicy. Majątek był dość mocno zadłużony. Lokalne gazety miały używanie - a to nie zapłacił jakimś robotnikom, a to wdał się w awanturę z chłopami, a to bezdusznie wyrzucił jakąś rodzinę na bruk. Mało to wszystko przyjemne.

Opuszczone piękno

Niemcy wykorzystali urodę pałacu. Umieścili w nim ośrodek rehabilitacyjny dla oficerów. Anastazja zamieszkała w stróżówce (Jerzy zmarł w 1940 roku). Fakt zagospodarowania budynku przez Wehrmacht był o tyle korzystny, że nie uległ on w czasie wojny poważniejszej degradacji. O komunistach tego nie da się powiedzieć. Ziemię rozdano chłopom, w majątku umieszczono stację rolniczą. Potem, od 1985 roku, mieściła się tu stacja meteorologiczna, jedna z najbardziej precyzyjnych w Polsce. W 2016 roku budynek nabyła osoba prywatna, acz nie wydaje się, żeby oznaczało to poważniejszy przełom w procesie degradacji. We wnętrzu coraz mniej czytelne ślady dawnego zbytku, otoczenie przyrodnicze żyje własnym życiem, co ma skądinąd swój urok. Acz ciągle z zewnątrz popatrzyć warto.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedy Moskale w 1874 odebrali unicką cerkiew pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim wiernym i obrócili ją na świątynię prawosławną, zadbali też, żeby w formie zewnętrznej było to widoczne.

Przed cerkwią postawili dzwonicę bramną. Na dachu zainstalowali nowe kopułki w kształcie cebul i przebudowali jej fronton, nadając mu wyraźne cechy stylu bizantyjsko - moskiewskiego - jak widzimy, zupełnie inaczej wyglądały drzwi, dorbiono kilka gzymsów. Wyglądało to znacznie bardziej „na bogato” niż zaplanowali to fundatorzy.

Czy po usunięciu tych, istotnych także w warstwie symboliki narodowej, elementów w 1923 roku przywrócono stan pierwotny, czy była to kolejna wersja? Trudno ocenić.



Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kościółek pw. Przenajświętszego Sakramentu w Łanach (koło Markuszowa, powiat puławski) należy do diecezji lubelsko-podlaskiej Kościoła Starokatolickiego Mariawitów (tzw. mariawitów „płockich”, nieco bliższych nauczaniem katolikom od odłamu „felicjanowskiego”). Jest to najmniejsza parafia tego Kościoła. Zbudowany został w początkach dwudziestego wieku ze składek parafian pod kierunkiem kapłana Piotra Marii Ładysława Golińskiego. Otoczony jest cmentarzem. Stoi na kamiennej podbudówce, posiada chór, oryginalnie kryty był gontem. Mimo oczywistych trudności materialnych wewnątrz dość zadbane. Nabożeństwa odbywają się raz w miesiącu, uczestniczy z nich kilka osób. U mariawitów kult eucharystyczny i adoracja Najświętszego Sakramentu są jednym z wiodących elementów duchowości, dlatego parafie często otrzymują takie właśnie wezwania.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Paweł Socha ze wstrząśnieniem mózgu. Czwarta wygrana w sezonie. Czas na podróż do Stężycy

Lider z Rzeszowa klęknął przed Wisłą

Wspaniały wynik Wisły. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 3:1 Stal Rzeszów. Rywale są liderem II ligi i w ośmiu meczach mieli siedem wygranych i remis. W Puławach po raz pierwszy musieli przełknąć gorycz porażki. Warto wspomnieć, iż w ekipie przeciwników występuje znany w kraju Patryk Małecki.

Już w 3 minucie gry nasi wyszli na prowadzenie. Błąd bramkarza Stali wykorzystał Adrian Paluchowski i wbił piłkę do siatki. W 11. minucie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale nad poprzeczką. Chwilę później odpowiedzieli goście za sprawą Dominika Marczyka, jednak także nad bramką. W 17. minucie ładna akcja wiślaków, do piłki doszedł Ednilson i uderzył w boczną siatkę. W 26. minucie boisko musiał opuścić poturbowany w jednym ze starć Paweł Socha i między słupkami zameldował się Piotr Owczarzak. Popularny „Owca” już kilka chwil później musiał wykazać się kapitalnym refleksem po strzale Krzysztofa Danielewicz. W końcówce pierwszej połowy ładnie z dystansu uderzył Łukasz Kuban i Wiktor Kaczorowski przeniósł piłkę nad poprzeczką.

W 54. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał Danielewicz i musiał opuścić boisko, a chwilę później arbiter podyktował mocno kontrowersyjny rzut karny



Dominik Banach zaliczył znakomite wejście. Młody gracz Wisły wypożyczony z Radomiaka Radom asystował przy голу Adriana Paluchowskiego, a następnie zdobył premierową bramkę w II lidze

dla Stali. „Jedenastkę” wykorzystał Karol Głowacki, doprowadzając do remisu. W 68. minucie boisko musiał opuścić poturbowany w jednym ze starć Paweł Socha i między słupkami zameldował się Piotr Owczarzak. Popularny „Owca” już kilka chwil później musiał wykazać się kapitalnym refleksem po strzale Krzysztofa Danielewicz. W końcówce pierwszej połowy ładnie z dystansu uderzył Łukasz Kuban i Wiktor Kaczorowski przeniósł piłkę nad poprzeczką.

W 54. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał Danielewicz i musiał opuścić boisko, a chwilę później arbiter podyktował mocno kontrowersyjny rzut karny

gol w sezonie. Chwilę później piłka ponownie trafiła do Banacha, który już samodzielnie pokonał Kaczorowskiego. Dla wychowanka Opolanina Opole Lubelskie wypożyczonego z Radomiaka Radom to debiutanka bramka na boiskach II ligi. Ostatnie minuty nie przyniosły zmiany rezultatu i porażka lidera stała się faktem.

- Zdawaliśmy sobie sprawę, z kim gramy. Z drugiej strony wiedzieliśmy, że to są tylko ludzie. W poprzednim sezonie to my byliśmy faworytem i każdy chciał nas pokonać. Chcieliśmy być pierwszym zespołem, który wygra ze Stalą. Udało się. Zagraлиśmy bez większych błędów.

To było kluczem do zwycięstwa. Zneutralizowaliśmy powtarzalność rzeszowian. Cieszy wynik i postawa mojego zespołu - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec był zadowolony z odważnej gry od początku. - Pressing pomógł zdobyć bramkę Adriana Paluchowskiego. Triumfowaliśmy nad głównym kandydatem do zajęcia pierwszego miejsca. Cieszy premierowy gol Dominika Banacha. Zaliczył również asystę. Zapewne jest blisko wyjściowego składu - dodaje.

Czas na Radunię

W niedzielę piłkarze Wisły zagrają z Radunią Stężycą. -

Czeka nas bardzo daleki wyjazd i mecz z bardzo solidną ekipą. Są beniaminkiem, ale chcą walczyć o awans. Znam ten zespół, bo akurat bierzemy wszystkich przeciwników po nich. Naogłądałem się tego rywala.

„Soszka” w szpitalu

Po kilkunastu minutach boisko musiał opuścić Paweł Socha. 30-letni bramkarz Wisły został poturbowany i musiał udać się do szpitala. - Paweł jest po badaniach. Miał lekkie wstrząśnienie mózgu. Wierzmy, że szybko dojdzie do zdrowia - mówi Pawlak.

WISŁA PUŁAWY - STAL RZESZÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Paluchowski 3', 79', Banach 82' - Głowacki 58' (k).

Wisła: Socha (26' Owczarzak) - Cheba, Wiech, Wawszczyk, Kubań, Daniel (90' Drodzowicz), Lisowski, Kondracki (68' Banach), Puton, Ednilson (68' Ruiz-Diaz), Paluchowski (90' Kacprzycki).

Stal: Kaczorowski - Marczuk, Góra, Wrona, Głowacki, Danielewicz, Poczubut, Wolski (74' Maciejewski), Michalik (74' Olejarka), Małecki (85' Mystafajew), Prokić (74' Sławek).

Żółte kartki: Cheba, Wawszczyk, Ednilson - Danielewicz, Poczubut, Wolski, Prokić.

Czerwone kartki: Danielewicz 54', za dwie żółte kartki, Linowski (asystent trenera).

Sędziował: Dziopak (Tychy).

Widzów: 500.

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Wisła - Stal 3:1

Bramki: Paluchowski 3', 79', Banach 82' - Głowacki 58' (k).

Radunia - Olimpia 3:0

Bramki: Miller 2', Łuczak 52' (k), Retlewski 89'.

Znicz - Sokół 3:2

Bramki: Nagamatsu 4', Ostrowski 39', Hmdar 72' - Skórecki 83', 85' (k).

Ruch - Wigry 1:0

Bramka: Żagiel 90'.

Śląsk - KKS Kalisz 2:0

Bramki: Boruń 83', Kroc 90'.

Hutnik - Chojnicz 1:0

Bramka: Wilczyński 57'.

Pogoń S. - Pogoń G. 1:2

Bramki: Przybecki 45' - Wrzesiński 37', Kalinowski 44'.

Motor - Garbarnia 3:0

Bramki: Błyszko 11', Fdziukiewicz 60' (k), Firlej 90'.

Bełchatów - Lech II 0:1

Bramka: Kriviec 52'.

MECZE ZALEGŁE

Hutnik - Garbarnia 1:1

Bramki: Wilczyński 25' - Słomka 84'.

Pogoń S. - Lech II 2:0

Bramki: Górski 9', Trochim 54'.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	9	22	19:6
2	Ruch Chorzów	9	21	14:5
3	Motor Lublin	9	17	22:9
4	Chojniczanka	9	15	19:10
5	Radunia Stężycza	9	15	12:11
6	Olimpia Elbląg	9	15	8:8
7	Wisła Puławy	9	14	16:13
8	Śląsk II Wrocław	9	13	15:14
9	KKS Kalisz	9	13	10:10
10	Pogoń Grodzisk M.	9	12	12:13
11	Lech II Poznań	9	12	8:10
12	Pogoń Siedlce	9	11	14:15
13	Znicz Pruszków	9	11	12:15
14	Wigry Suwałki	9	11	7:11
15	Garbarnia Kraków	9	10	14:16
16	GKS Bełchatów	9	6	9:16
17	Hutnik Kraków	9	5	5:14
18	Sokół Ostroda	9	0	2:22

Kolarskie zmagania w Lubartowie. Wyścig o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego



Kolarze startowali w kilku kategoriach: Dzieci niezrzeszone - 2 okr., Żak, Żaczka, Młodziczka - 5 okr., Młodzik, Juniorka Mł. - 12 okr., Junior Mł., Juniorka - 16 okr., Junior - 25 okr., Masters, Amator - 20 okr.

Kryterium uliczne Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Kolarstwie Szosowym zorganizowano 18 września w Lubartowie. Organizatorzy to Boras Lewart Team Lubartów, Miasto Lubartów i MOSiR Lubartów.

Marcin Kusyk



Jak informuje MOSiR Lubartów, zmagania otworzył wyścig dzieci niezrzeszonych. Potem startowali zawodnicy z licencjami PZKol w kategoriach Żak, Młodzik, Junior Mł, Junior i Masters. W kategorii Junior Mł. zwyciężył Antoni Sokół. W połączonym wyścigu Juniorów i Mastersów również zdecydowanie i w podobnym stylu wygrał Ilja Hot. Drugie miejsce zajął Kacper Maciejuk, trzecie - Vova Tkachenko. Z Juniorami startowali Mastersi, Grzegorz Cieślak z Otwocka, Marcin Makowski z Medisept Mayday Team oraz weteran Witold Szpilczyński - najstarszy zawodnik wyścigu. Zmagania zakończył wyścig amatorów.

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - ŁKS Łagów 1:0.

Stal - Orleń 2:2

KSZO - Wisłoka 1:0

Unia - Tomasovia 2:1

Avia - Siarka 2:2

Wisła - Cracovia II 1:3

Podhale - Chelminianka 1:5

Korona - Sokół - przeł.

Wólczańska - Czarni - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	9	21	24:10
2	Cracovia II Kraków	9	20	20:8
3	ŁKS Łagów	9	18	18:10
4	Orleń Radzyń P.	9	16	15:8
5	Chelminianka Chelme	9	15	17:11
6	Podhale Nowy Targ	9	15	20:17
7	Stal Stalowa Wola	9	14	12:15
8	Unia Tarnów	9	13	17:14
9	Korona Rzeszów	8	12	15:11
10	KSZO Ostrowiec Św.	9	12	10:7
11	Wisłoka Dębica	9	12	19:19
12	Avia Świdnik	9	11	10:10
13	Czarni Polaniec	8	9	10:13
14	Podlasie Biała P.	9	9	8:11
15	Sokół Sieniawa	8	7	7:21
16	Tomasovia	9	5	14:19
17	Wisła Sandomierz	9	3	9:27
18	Wólczańska Wólka P.	8	2	5:19

Stal Stalowa Wola - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (0:0). Roztrwoniona przewaga

Przed meczem remis wzięliby w ciemno

W środę w Pucharze Polski to Orleń musiały gonić wynik i odwróciły losy meczu w końcówce. W sobotę kwadrans przed końcem biało-zieloni prowadzili dwoma golami, ale w ostatnich minutach gospodarze wyrównali. O mało nawet nie padł trzeci gol...

Trener Mikołaj Raczyński mocno potasował skład i ustawienie. Przemysław Koszel zagrał jako ofensywny środkowy pomocnik, na skrzydle zameldował się mający za sobą udany debiut w meczu pucharowym z Podlasie, pozyskany w ostatniej chwili, Denis Cartella, najwyższej zaś ustawił się Jan Bożym. Na ławce pozostał dotychczasowy pewniak w składzie, Arkadiusz Maj.

W pierwszej połowie dłużej przy piłce utrzymywali się miejscowi, nie mieli jednak żadnej stuprocentowej sytuacji. Ze strzałami z daleka dobrze radził sobie Dawid Rosiak, akcje kombinacyjne blokowali stoperzy.

Piłkarze Stali wiedzieli, że Orleń potrafią rozegrać skuteczny kontratak, więc szybko po stracie piłki starali się ją odzyskać, nawet kosztem faulu, czego efektem były żółte kartki.

W drugiej połowie na boisko wszedł Maj i gra przesunęła się bliżej bramki gospodarzy. Napastnik Orleń w ciągu kilkunastu minut kilka razy znalazł się w dogodnych sytuacjach. W pierwszej uprzedził obrońców i trafił w poprzeczkę. Druga próba była już udana: na skrzydle Koszel zgrał piłkę do Patryka Szymali, ten mocno dośrodkował w okolice bliższego słupa, a tam już najszybszy był Maj. Chwilę potem Piotr Ćwik popisał się doskonałym podaniem i Maj w sytuacji sam na sam spokojnie podwyższył wynik. Kwadrans przed końcem mecz wyglądał na rozstrzygnięty, tym bardziej że goście grali naprawdę dobrze. W 77. minucie Stal złapała wiatr w żagle. Po dalekim dośrodkowaniu z rzutu wolnego i dość biernej postawie zarówno obrońców, jak i bramkarza, Daniel Świderski z bliska zdobył bramkę kontaktową. Na bramkę Rosiaka ruszyły kolejne ataki. Jeden z nich zakończył się

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczyński:

Oceniam, że mieliśmy więcej dobrych sytuacji, mogliśmy zamknąć mecz, strzelając na 3:0. Potem po własnych błędach pozwoliliśmy wyrównać. Musimy zagrać 90 minut perfekcyjnie, żeby wygrać. Dzisiaj zabrakło koncentracji i zimnej krwi. Piłkarze wiedzą, że mają unikać stałych fragmentów blisko naszej bramki. Dziękuję chłopcom za włożone w mecz serce

sukcesem: przypadkowo odbita w polu karnym piłka w okolicach 11 metra spadła pod nogi Jakuba Jakimiuka, a ten starannie przymierzył obok słupka. W samej końcówce po strzale z rzutu wolnego piłkarze Orleń z niepokojem patrzyli na lecącą w kierunku rogu bramki piłkę, ale na ich szczęście nieznaczne

minęła słupek po zewnętrznej.

Remis, który przed meczem uznany byłby za wynik korzystny, na pewno pozostawił po sobie pewien niedosyt. To piłkarze Stali po końcowym gwizdku podnieśli ręce w geście triumfu. Udany pościg za Orleńcami być może był dla nich przełamaniem po serii nieco słabszych występów, skutkujących zmianą trenera - w sobotę po raz pierwszy prowadził ich Łukasz Bereta.

W środę przed drużyną z Radzyna szczególny mecz: w I rundzie centralnych rozgrywek o Puchar Polski o 15. 30 zagrają na Warszawskiej z Lechią Zielona Góra. Rywal gra również w III lidze, w grupie III. Po dziewięciu kolejkach ma 11 punktów, w weekend przegrał u siebie z drużyną Higiena Gać 0:2. Wydaje się więc, że z biało-zieloni wcale nie są na straconej pozycji.

W niedzielę o 16 kolejny mecz ligowy. Rywalem będzie Wisła Sandomierz, jedna z najsłabszych drużyn w stawce, która do tej pory nie przewiozła z delegacji żadnego punktu. Każdy inny wynik niż zwycięstwo Orleń byłby z pew-

nością dla kibiców dużym rozczarowaniem, choć w III lidze pojęcie „żelaznego faworyta” najbezpieczniej jest wykreślić ze słownika.

STAL STALOWA WOLA - ORLEŃ SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 2:2 (0:0)

Bramki: Świderski (77), Jakimiuk (87) - Maj (70, 73).

Stal: Smyłek - Olszewski, Duda, Persak, Korolski, Cukrowski (74 Stępniewski), Jopek, Drobot (63 Grober), Kielbasa (82 Żelisko), Lebioda (63 Jakimiuk), Świderski.

Orleń: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Mysza, Szymala, Skrzyński (82 Kołtunowicz), Kamiński, Rycaj (46 Ćwik), Koszel, Cartella (77 Mnatsakanyan), Bożym (46 Maj)

Żółte kartki: Duda, Lebioda, Cukrowski, Kielbasa, Grober - Skrzyński, Szymala, Koszel.

Sędziował: Mateusz Czerwien (Kraków).

Widzów 200. Liczna grupa kibiców z Radzyna została zawrócona z drogi przez policję

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA „Wojo” dedykował gola Zoi, czyli swojej siostrzenicy, a po meczu sprzątał piwnicę

Mama Ania amuletem Podlasia

Białczanie po sześciu remisach i dwóch porażkach wreszcie triumfowali. Podopieczni Rafała Borysiuka ograli 1:0 ŁKS Łagów, chociaż chwilę przed strzeleciem gola stracili Jarosława Kosieradzkiego.

„Wcinka” Wojczuka

24-latek w 55. minucie obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. - Graliśmy w „dziesiątkę”, ale udało się wyjść na prowadzenie. Prostopadłą piłkę do Macieja Wojczuka zagrał Gabriel Mierzwiński, a gracz gospodarzy w sytuacji sam na sam dał „wcinkę” Huberowi Banachowi. Szkoda, bo „Wojo” jeszcze raz uderzał podobnie, ale tuż nad poprzeczką. W ostatniej minucie Tomek Nieścieruk mógł zamknąć mecz. Jestem dumny ze swoich zawodników. Pokazali niesamowity charakter. Myślę, że nasza wygrana jest zasłużona, chociaż wiedzieliśmy, że gramy z bardzo dobrym zespołem - mówi Rafał Borysiuk.

Przy mamusi

Szkoleniowiec Podlasia musiał obserwować mecz z wysokością

trybun, gdyż podczas wyjazdowego meczu z Wisłoką Dębica otrzymał czerwoną kartkę. - W pierwszej połowie siedziałem obok mamy Ani. Jak widać, to pomogło. Jest amuletem naszej drużyny. Każde spotkanie przeżywa chyba jeszcze bardziej niż ja. Jeśli mamy zwyciężać, to mogą obserwować każde starcie wraz z moją mamą - dodaje Borysiuk.

Wreszcie zabrzmiało

Opiekun białczan przyznaje, iż w przerwie czuł, że będzie dobrze. - Graliśmy niezłe zawody. Nie przestraszyliśmy przeciwników. Do końca wierzyliśmy w powodzenie. Długo czekaliśmy, by w szatni zabrzmiało „Nasze barwy są zielono-białe”. Z uśmiechem na twarzy zakończyliśmy maraton grania co trzy dni. Borykami się z problemami. Dłuższa przerwa czeka Kamila Kocota, który doznał kontuzji w pucharze z Orleńcami Radzyń Podlaski. Za kartki nie mógł zagrać Marcin Pigiel. Musimy łączyć dziury. Od pewnego czasu nie mamy kiedy potrenować. Kolejne dni wyglądały tak: odnowa, regeneracja, rozruch i mecz. Po spotkaniu chłopcy dostali dwa dni wolnego i szukujemy się na spotkanie z Cracovią.



Radość białczan po jednym голу w meczu z ŁKS-em Łagów (fot. Cezary Hince)

W podróży do Rącznej

W sobotę Podlasie zagra na terenie ośrodka treningowego w Rącznej z rezerwami Cracovii. W naszym zespole za kartki nie zagrają: Jarosław Kosieradzki i Arkadiusz Kot. - Będziemy walczyć. Rywale są wiceliderem. Mają bardzo dużo jakości, nawet nie patrząc na graczy z pierwszej drużyny. Mają bardzo uzdolnioną młodzież, która świetnie sobie radzi w rozgrywkach seniorskich - mówi Borysiuk.

Mecz z „Pasami” będzie tym szczególnym dla Mateusza Jarzynki. 23-latek ostatnie lata

spędził w Krakowie, gdzie swego czasu trenował w zespole z Ekstraklasy, ale nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŁKS ŁAGÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 57’.

Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Spring (70’ Bahonko), Wojczuk (83’ Kobylski), Nieścieruk, Andrzejuk, Kosieradzki, Mierzwiński (61’ Zabielski), Tuttas (61’ Idzikowski).

ŁKS Łagów: Banach - Urban,

Jodar (65’ Urbański), Wilk, Rogala, Mydlarz, Imiela, Ci-chocki, Ozimek (75’ Gierczak), Stelmach, Piróg (77’ Amarildo)

Żółte kartki: Kot, Mierzwiński, Andrzejuk, Kosieradzki - Wilk, Mydlarz, Ozimek.

Czerwona kartka: Kosieradzki 55’, za dwie żółte kartki.

Ariel wizjonerem

Podlasie rozegrało dziewięć spotkań o punkty. Brat trenera Podlasia - Ariel Borysiuk trzykrotnie wytypował do-

ZAWODNIK MA GŁOS

Maciej Wojczuk
Podlasie

Gol mojej Zojce

Wreszcie się przełamaliśmy. Cieszymy się. Do tej pory strzelali głównie gracze defensywni, więc tym bardziej cieszy premierowy gol w sezonie. Chciałbym zadekować go Zoi, czyli mojej siostrzenicy, która w dniu meczu obchodziła pierwsze urodziny i miała chrzest. Po spotkaniu wróciłem do domu i sprzątałem piwnicę w moim bloku na Biawenie. Szukowałem miejsce do posiedzenia ze znajomymi zimą. Przecież na dworze trudno będzie wytrzymać.

kładny wynik.

Byli reprezentant Polski przewidział remisy białczan z Podhalem Nowy Targ i Wisłoką Dębica (1:1) oraz sobotnią wygraną z ŁKS-em Łagów.

mp

„Dani” podpatruje „Artyma” i strzelił mamie Renacie

Piłkarze z Piszczaca wreszcie wygrali!

Piłkarze z Piszczaca wreszcie wygrali! podopieczni Michała Kwietnia ograli aż 5:1 Włodawiankę Włodawa.

Po kwadransie gracze Lutni mieli powody do radości. Daniel Korol huknął nad murem z rzutu wolnego z 17 metrów. Goście bardzo szybko odpowiedzieli po błędzie przy otwarciu gry. Oskara Kasperka pokonał Rafał Szady. Miejscowi ponownie świętowali po 120 sekundach. Piotr Krzewski wykorzystał prostopadłe zagranie. W 26. minucie było już 3:1. Mariusz Łukasiewicz huknął po długim rogu. W doliczonym czasie gry Korol jeszcze raz pokazał, że potrafi strzelać z rzutu wolnych. Tym razem 20-letni „Dani” uderzył z 20 metrów nie do obrony. W końcówce kropkę nad „i” postawił Adam Wiraszka, który w sytuacji sam na sam umieścił piłkę po krótkim rogu.

- Taki wynik jest najniższym wymiarem kary dla Włodawianki. Dominowaliśmy w pierwszej połowie, co pokazuje wynik. Po zmianie stron przeciwnicy pokazali, że potrafią grać w piłkę,



Gracze z Piszczaca wreszcie się przełamali mają pierwsze zwycięstwo w sezonie (fot. Karolina Hołownia)

ale to my zamknęliśmy wynik spotkania. Kogo podpatruję przy rzutach wolnych? Damian Artymiuk świetnie bije z dalszej odległości. Próbuję i dzisiaj się udało. Dublet dedykuję mojej mamie Renacie oraz wszystkim kolegom z szatni oraz kibicom Lutni - mówi Daniel Korol, zawodnik zespołu z Piszczaca.

- Przed przerwą dominowaliśmy na boisku. Może nie byliśmy długo przy piłce, ale jak już ją mieliśmy przy nodze, po naszej stronie były konkrety. W drugiej części Włodawianka zyskała optyczną przewagę, ale nasza konsekwentna gra w obronie nie po-

zwoliła im na wiele. Zwycięstwo jest okazałe, ale trzeba pamiętać, że mieliśmy może sześć „setek”. W znakomitych sytuacjach mylili się: Adam Wiraszka, Damian Artymiuk, Daniel Korol, Piotr Krzewski czy Adrian Hołownia. „Artym” zaliczył również słupkę i poprzeczkę, a „Danio” obył słupkę - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Kwietnia.

Przedłużyć passę

Piszczaczanie w dwóch ostatnich meczach zdobyli cztery punkty. W tygodniu ograli 5:1 w pucharze Unię Żabików.

- Mam nadzieję, że przedłużymy passę. Do mecz z Orłętami po kartkach wróci Dawid Hawryluk. Z Włodawianką nie mogli zagrać: Mateusz Kacik i Damian Borowik, którzy byli na weselach. Z kontuzją boryka się Piotr Kurowski - mówi Skrodziuk.

Debiut Luterka

Od pierwszej minuty zagrał Michał Luterka. To były zawodnik Roztocza Szczeczeszyn, Krysztalu Werbkowice czy Hetmana Zamość. Zawodnik przeprowadził się do Białej Podla-

skiej i postanowił kontynuować grę w piłkę w czwartoligowcu.

LUTNIA PISZCZAC - WŁODAWIANKA WŁODAWA 5:1 (4:1)

Bramki: Korol 15', 45+1', Krzewski 19', Łukasiewicz 26', Wiraszka 86' - Szady 17'.

Lutnia: Kasperek - Warda, Szabat, Skrodziuk, Luterek (70' B. Kaliszuk), Artymiuk, Korol, Olszewski, Łukasiewicz (68' Wiraszka), Krzewski (65' T. Kaliszuk), Bołtowicz (60' Hołownia).

Żółta kartka: Korol.

mp

Orlęta chcą zostać na górze

Czwarte zwycięstwo piłkarzy z Łukowa. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi wygrali z Lewartem Lubartów.

- Jesteśmy zadowoleni z postawy zespołu. Zachowaliśmy koncentrację przez cały mecz. Od początku do końca realizowaliśmy przedmeczowe założenia. Może nie był to idealny mecz w naszym wykonaniu, ale trzy punkty są w pełni zasłużone. Po stracie szybko odzyskiwaliśmy piłkę - mówi Syga.

Po godzinie gry wynik otworzył Szymon Łukasiewicz. Daniel Machniak odebrał piłkę obrońcy i zagrał do „Komóry”, który w sytuacji sam na sam z Damianem Podleśnym posłał piłkę nad bramkarzem Lewartu, który swego czasu grał w Ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk. Kropkę nad „i” postawił Maciej Kania, który otrzymał podanie od Pawła Szlaskiego. Napastnik łukowian wykorzystał poślizgnięcie się golkipera lubartowian i skierował futbolówkę do pustej bramki. Blisko szczęścia był Adrian Siemieniuk, lecz po jego strzale piłka zatrzymała się na słupku.

mp

W podróży do Piszczaca

Przed łukowianami niedzielne spotkanie z Lutnią.

- Mamy najlepszą okazję, by utrzymać się na fali. Nie chcemy zachowywać się jak sinusoida, a tak było wcześniej. Liczymy, że wejdziemy na wysokie obroty i będziemy prezentować dobrą piłkę co mecz, a nie co drugi - mówi Maciej Syga, trener łukowian.

ORLĘTA ŁUKÓW - LEWART LUBARTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Łukasiewicz 63', M. Kania 84'.

Orlęta: Kuźma - Machniak, Rybka, Bednarczyk, Grochowski, Kaliński (75' Goławski), Ebert (65' Szlaski), Sowisz (72' M. Kania), Szustek (82' Mielnik), Siemieniuk, Łukasiewicz.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęglowski, Kuzioła, Iskierka, Michałow, Majewski, Gliniak (85' Sokół), Zdunek (60' Bednarczyk), Aftyka (85' Sowa), Bielecki (60' Ciechański).

Żółta kartka: Sowisz, Ebert, Szlaski - Majewski.

Ale lanie w Milejowie!

Konia z rzędem temu, kto spodziewał się takiej porażki zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Dla podopiecznych Damiana Panka to druga przegrana w sezonie.

Huragan uległ aż 1:7 z Górnikiem II Łęczna. - Jako trener nie przypominam sobie, by mój zespół doznał takiej porażki. Dosyć niedawno ulegliśmy 1:6 Tomasovi Tomaszów Lubelski, która była rozpędzona do bram trzeciej ligi. Nie mogę w to uwierzyć - mówi szkoleniowiec.

Panek podkreśla, że przy lepszej skuteczności jego podopieczni po 10 minutach powinni wygrywać różnicą dwóch goli. - Strzał Pawła Radziszewskiego z linii bocznej wybił obrońcę, a następnie uderzenie Huberta Łukanowskiego zatrzymało się na słupku. Chwilę później blisko szczęścia był Mariusz Chmielewski. Ponownie dobijał Łukanowski. Wydawało się, że będzie miło, łatwo i przyjemnie, a po chwili Patryk Czarnecki sfalował ry-

wala i gospodarze objęli prowadzenie - dodaje.

Trzy minuty później z rzutu wolnego podwyższył Marcel Obroślak rodem z Radzyna Podlaskiego. - Później jeszcze raz poprawił ten sam zawodnik, a później Hubert wpadł w przeciwnika i przegrywaliśmy różnicą czterech goli. Szok. Zamiast prowadzić, przegrywaliśmy bardzo wysoko. Piłka uczy pokory. Myślałem, że po przerwie ruszymy do odrabiania strat. Tak się stało. Mieliśmy ogromną przewagę, ale Alan Olszewski dostał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną - mówi Panek.

Szkoleniowiec podkreśla postawę bramkarza łącznian. - Obronił pięć „setek”. Trzymał Górnika II przy życiu. My im pomogliśmy i przegraliśmy. Największe pretensje mam do zespołu o to, że jesteśmy doświadczonego zespołem, a bardzo łatwo daliśmy się podpuścić, wciągnąć na połowę. Po zmianie stron w każdej sytuacji „śmierdziało” kontrą. Powinniśmy być cierpliwość - dodaje.

Przyjedzie Włodawianka

W sobotę o godz. 16:00 Huragan podejmie Włodawiankę Włodawa. - Jesteśmy solidną drużyną i jesteśmy w stanie

wygrywać z każdym. Mówiłem o pokorze. Mogę zagwarantować, że nam jej nie zabraknie - twierdzi Panek.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 7:1 (4:0)

Bramki: Perdun 18' (k), Obroślak 21', 32', Brzyski 39' (k), Golba 63', Goliński 88', Świeca 90+2' - Chmielewski 56'.

Górnika II: Nowaczek - Bro-nowicki, Iwańczuk, Duda, Kocyła, Tymosiak, Obroślak (80' Szałachowski), Brzyski, Goliński, Perdun (75' Świeca), Golba (70' Kamiński).

Huragan: Czarnecki - Grochowski (46' Węregowski), A. Olszewski, Konaszewski (76' Panasiuk), Komar, Całka (60' Mirończuk), Łukanowski, Goździołko, Radziszewski, Sobolewski (46' Felczak), Chmielewski.

Żółte kartki: Duda, Brzyski, Tymosiak - A. Olszewski, Czarnecki.

Czerwona kartka: A. Olszewski 60', za drugą żółtą kartkę.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Górnika II - Huragan 7:1

Orlęta - Lewart 2:0

Powisłak - Lublin. 2:2

Lutnia - Włodaw. 5:1

Sparta - Motor II 2:2

POM Iskra - Opolanin - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	8	20	24:9
2.	Lublinianka Lublin	8	19	21:5
3.	Huragan Międzyrz. P.	8	14	16:16
4.	Orlęta Łuków	8	12	14:14
5.	Górnika II Łęczna	8	11	19:14
6.	Opolanin Opole L.	7	11	10:10
7.	Sparta Rejowiec	8	11	8:10
8.	Powisłak Końskowola	8	10	17:17
9.	Lewart Lubartów	8	9	8:10
10	POM Iskra Piotrowice	7	6	8:20
11	Włodawianka	8	6	4:18
12	Lutnia Piszczac	8	5	10:16

NASTĘPNE KOLEJKI

(25/26.09): Opolanin - Powisłak (niedz., godz. 16:00), Lewart - POM Iskra (niedz., godz. 16:00), Lutnia - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 16:00), Motor II - Górnika II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Sparta.

(02/03.10): Sparta - Górnika II (niedz., godz. 14:30), Orlęta - Huragan (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Powisłak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Włodawianka - Motor II.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Gryf - Brat 4:1

Start - Igros 2:0

Hetman - Krysztal 1:4

Kłos - Granit 2:0

Stal - Huczwa - przeł.

Grom - Świdnicz. - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Krysztal Webkowice	8	21	24:7
2.	Stal Kraśnik	7	17	18:6
3.	Granit Bychawa	8	16	22:12
4.	Grom Różaniec	7	13	17:10
5.	Start Krasnystaw	8	11	16:9
6.	Gryf Gmina Zamość	8	11	16:14
7.	Huczwa Tyszowce	7	11	13:9
8.	Świdniczanka	7	9	11:14
9.	Kłos Chełm	8	9	7:15
10	Igros Krasnobród	8	7	10:20
11	Hetman Zamość	8	4	9:21
12	Brat Siennica Nad.	8	0	11:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(25/26.0): Granit - Stal, Krysztal - Kłos, Igros - Hetman, Brat - Start, Świdniczanka - Gryf, Huczwa - Grom.

mp

PIŁKA NOŻNA Grzegorz Romaniuk zadedykował hat-tricka zmarłemu dokładnie cztery lata wcześniej tacie

Triumfy beniaminków

Sokół ograł Tytan, Kujawiak AR-TIG, a Grom Kąkolewnica Bad Boys. We wszystkich tych meczach padł wynik 3:1. Młodzieżówka zwyciężyła po raz drugi w historii gier w Klasie Okręgowej. Az-Bud okazał się minimalnie lepszy od ŁKS-u Łazy. Premierowy triumf w sezonie zanotował Agrotex Milanów. Bizon Jeleniec kończył spotkanie bez trzech zawodników.

Milanowianie to nie „kelnerzy”

Agrotex zwyciężył w Jeleńcu, a bohaterem został Grzegorz Romaniuk.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, ale niepotrzebnie sędzia chciał być pierwszoplanową postacią. Podyktował przeciwko nam dwa rzuty karne - mówi Mariusz Ciołek, opiekun Bizona.

- Cieszymy się z przełamania. W meczu w Jeleńcu zobaczyłem drużynę, która potrafi grać w piłkę. Mogły podobać się akcje wielopodaniowe, ale najbardziej cieszy odpowiedzialność. Spotkały się dwie drużyny, które są w fazie budowy po dużych zmianach kadrowych. Wierzę, że to przełamanie. Liczę, iż większa ilość zawodników będzie pojawiała się na zajęciach. Gdybyśmy nie wygrali, śmiało moglibyśmy nazwać się kelnerami - mówi Jacek Syryjczyk, trener Agrotexu.

Gola na wagę trzech punktów zdobył Mateusz Podgajny, który głową dobił piłkę po akcji Kamila i Grzegorza Romaniuków. Akcję zapoczątkował Hubert Wlazły. Hat-tricka zaliczył starszy z braci, który dedykował bramki tacie, który umarł dokładnie cztery lata wcześniej.

BIZON JELENIEC - AGROTEX MILANÓW 3:4 (2:2)

Bramki: Piotrowski 30', M. Botwina 43', Rybka 85' - G. Romaniuk 39' (k), 45+1' (k), 47', Podgajny 90+1'.

Bizon: Kopeć - Michalak, Gajownik, Rybka, Piotrowski, Olek, Jankowski, A. Osiak, Gryczka (75' D. Botwina), Adenekan, M. Botwina.

Agrotex: Koziół - Pawlak, E. Romaniuk, Magier, Antoniuk (56' Gidlewski), Wlazły, K. Romaniuk, Ostapiuk (89' Bonik), G. Romaniuk, Podgajny, Gil.

Czerwone kartki: Gajownik 86', za dwie żółte kartki, A. Osiak 89', za faul, Rybka 90+1', za krytykę orzeczeń sędziego.

Prezes postawił kropkę nad „i”

Kujawiak wygrał trzeci mecz w sezonie.

Prowadzenie gospodarzom dał Rafał Goławski. „Rufus” dostał podanie od Daniela Osiaka i „pa-

sówką” pokonał bramkarza. Goście wyrównali za sprawą Dawida Grzyba, ale przed przerwą Kacper Chromiński sfinalizował dośrodkowanie z rzutu różnego Goławskiego. Kropkę nad „i” postawił Kamil Tronowski. Prezes Kujawiaka otrzymał asystę od Chromińskiego, zwodem minął przeciwnika i dopełnił formalności.

- Zagraliśmy bardzo nieodpowiedzialnie. Przegraliśmy, zanim wyjechaliśmy z Huty Dąbrowej. Z takim podejściem możemy szukać zwycięstw, ale w Klasie B. Pokazaliśmy, że nie traktujemy zawodów w Klasie Okręgowej na poważnie - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

- To był mecz walki i cieszą punkty. Warunki atmosferyczne nie ułatwiały zadania, ale silną wolą okazaliśmy się lepsi - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - AR-TIG HUTA DĄBROWA 3:1 (2:1)

Bramki: R. Goławski 10', Chromiński 43', Tronowski 89' - Grzyb 28'.

Kujawiak: Kęnder - Gajownik, Kąkol, M. Goławski, Zabłocki, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek, R. Goławski I, Osiak, Maciej Skwarek (60' Tronowski).

AR-TIG: Wojda - Koślacz, Mazurek, Dawidek (85' Rudzki), Pietrzak, K. Pawlak, R. Pawlak, Grzyb, Deres (65' Gnyszka), Łukasik (46' J. Nowek), Ciuba.

Czerwona kartka: R. Pawlak 74', za dwie żółte kartki.

Zasłużona wygrana adamowian

Sokół okazał się lepszy od Tytana.

- Mieliśmy optyczną przewagę. Dwie bramki zdobył Mateusz Baran, a spokojnie mógł ustrzelić hat-tricka. O gola mógł postarać się również Jarosław Bosek, ale nie trafił z 11 metrów. Norbert Osiak przeniósł piłkę nad poprzeczką. Tytan miał dwie groźne okazje po naszych błędach. Myślę, że zasłużenie sięgnęliśmy po komplet punktów -

mówi Wiesław Gula, trener Sokola.

- Mecz stał na niskim poziomie. Mieliśmy duże braki kadrowe. Pierwsza część była wyrównana. Szkoda okazji Patryka Kisiela, który trafił w słupek - dodaje Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

SOKÓŁ ADAMÓW - TYTAN WISZNICE 3:1 (1:1)

Bramki: Mat. Baran 19', 75', Wierzbiicki 66' - Klimkowicz 25'.

Sokół: M. Dzido - Łukasik (12' Wierzbiicki, 85' Proch), Miszta, Wrzosek, Skórka, Sokołowski (56' Jakub Bosek), Czubek (79' J. Nowicki), Jarosław Bosek, Osiak (66' Piotrowski), Domański, Mat. Baran,

Tytan: Makaruk - Jakubiuk, Bujnik, Bancarzewski, Pasternak, Gromysz, Brodzki, Kisiel, Oniszczuk, Klimkowicz, Żelazowski (75' Stawecki).

Grom wykorzystał błędy

Zespół z Kąkolewnicy miał powody do radości po ostatnim gwizdku meczu z Bad Boys Zastawie.

Wynik otworzył Mariusz Lecyk, który wykończył prostopadłe podanie od Łukasza Samociuka. Ten sam gracz podwyższył po asyście Pawła Muszyńskiego. Gracz pozyskany z Unii Żabików ograł golkpera gości i trafił do pustej bramki. Tuż po przerwie Lecyk dośrodkował z rzutu różnego, a z bliska głową trafił Piotr Madejski. Przyjezdni zmniejszyli straty za sprawą Łukasza Miszty. „Mietek” wepchnął piłkę po centrze z rzutu wolnego.

- W pierwszej połowie zdominowaliśmy przeciwnika. Strzeliliśmy fajne bramki, a mogło być ich więcej. Po zmianie stron oddaliśmy trochę pole gry, ale mieliśmy pewny rezultat - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

- Dwa kardynalne błędy sprawiły, że trudno było gonić wynik. Szybko zrobiłem zmiany i po przerwie mieliśmy nieznaczną przewagę. Otworzyliśmy się, strzeliliśmy jedną bramkę, ale to było za mało - dodaje

Przemysław Tryboń, szkoleniowiec Bad Boys Zastawie.

GROM KĄKOLEWNICA - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (2:0)

Bramki: Lecyk 20', 27', Madejski 50' - Miszta 60'.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, M. Muszyński, P. Zieliński, Musiatowicz (60' Niedźwiedzi), Pękala, Samociuk, Marczuk, P. Muszyński (80' Zdyb), Lecyk (88' Kot).

Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Świętochowski, Marcin Cizio (38' Miszta), Borkowski (70' Grochowski), Góral (46' Kępka), Walo (46' P. Nurzyński), Bulak, Stosio, M. Nurzyński (70' Kajda), Mateusz Cizio.

I kierownik Kalinowski pomógł!

Az-Bud awansował na pozycję wicelidera Klasy Okręgowej. Podopieczni Vitalija Mielniczuka ograli ŁKS Łazy.

Jedyne gola zdobył Marcin Mróz, który uprzedził obrońcę i po zagranii Kacpra Zieniuka pokonał bramkarza przyjezdnych. - Mieliśmy bardzo duże braki kadrowe. Strzeliliśmy gola, broniliśmy wyniku i się udało. Bardzo dobrze spisywał się Sebastian Nowachowicz. Gdyby nie on, nie mielibyśmy kompletu punktów. Cegiełkę do triumfu dołożył Piotr Kalinowski. Nasz kierownik pojawił się na boisku i zagrał dobre minuty - mówi opiekun Az-Budu.

- Jak się nie strzela, to się nie wygrywa. „Setkę” miał Michał Wereszczyński, Łukasz Kiryło. Piotr Fortuna uderzył w słupek. Wyjeżdżaliśmy z Komarówki Podlaskiej w kiepskich nastrojach. Tak na przyszłość chciałbym zaapelować o troszkę lepsze zachowanie gospodarzy. Naprawdę nie przystoi - mówi Marcin Chwedonurk, kierownik ŁKS-u Łazy.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ŁKS ŁAZY 1:0 (1:0)

Bramka: Mróz 30'.

Az-Bud: Nowachowicz - Bo-

gucki, Kania, Borkowski, Janiak, Borowski, M. Klimiuk, Grabiński, Mainusz (70' Trochonowicz), K. Zieniuk (90' Kalinowski), Mróz (75' Patkowski).

ŁKS Łazy: Klimczyk - Gałach, Janaszek, Młynarczyk (60' Soćko), Wereszczyński, Ebert, Kiryło, Krukow, Ostojski, Wysokiński, Fortuna.

Granica nie dogoniła Młodzieżówki

Zespół z Radzyna Podlaskiego sięgnął po drugie zwycięstwo w sezonie.

Wynik otworzył Patryk Burda, który uderzył bezpośrednio z rzutu różnego. Podwyższył Marcin Łukaszuk, kończąc sytuację sam na sam po zagranii Emila Mazurka. „Łupek” również miał chwile radości, kiedy po zamieszaniu pod bramką przyjął futbolówkę i uderzył po długim rogu.

- Paliwa starczyło nam na 70 minut. Dwa błędy w końcówce zamazały obraz spotkania - mówi Mateusz Zajac, prezes Młodzieżówki.

- O pierwszej połowie musimy jak najszybciej zapomnieć. W przerwie padły męskie słowa i zaczęliśmy grać trochę inaczej. Zabrakło nam czasu, by wyrównać - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI - GRANICA TERESPOL 3:2 (3:0)

Bramka: Burda 15', M. Łukaszuk 22', Mazurek 31' - Gregoruk 87' (k), Sawicki 89'.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Burda, Wierzbiicki (85' Niedziółka), Fijałek, Stefaniak (60' Łoziński), M. Łukaszuk, Sidor (70' Pliszka), Mazurek (80' Kryjak).

Granica: Sterniczuk - Kurasieński, Zajko, Jaszczyk, Gregoruk, Demczuk, Sawicki, Sawtyruk, Machnowski (70' Sarnacki), Tymon, Wójciak (46' Zasiuk).

mp

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI

Huragan II - Unia II 6:0

Az-Bud II - Bystrzyca 3:2

Armaty - Tur 6:1

Orzeł II - Orłęta - przeł.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Łuk.	4	9	18:5
2	Huragan II Międz.	5	9	25:7
3	Orłęta Gołaszyn	4	9	19:5
4	Tur Turze Rogi	5	7	7:12
5	Orzeł II Czemierniki	3	7	11:2
6	Az-Bud II Kom.	5	6	7:12
7	Unia II Żabików	4	3	1:21
8	Bystrzyca Borki	4	0	3:27

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Sokół - Tytan 3:1

Kujawiak - AR-TIG 3:1

Grom - Bad Boys 3:1

Młodzież. - Granica 3:2

Az-Bud - ŁKS Łazy 1:0

Bizon - Agrotex 3:4

Orzeł - Unia K - przeł.

Unia Ż. - LZS Dobryń - przeł.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	6	16	15:1
2	Az-Bud Komarówka	6	13	12:5
3	ŁKS Łazy	6	13	14:2
4	Bad Boys Zastawie	6	12	12:11
5	Sokół Adamów	5	10	10:6
6	Kujawiak Stanin	6	10	10:9
7	Unia Żabików	5	9	9:3
8	LZS Dobryń	5	7	12:9
9	Unia Krzywda	5	6	6:5
10	Tytan Wisznice	6	6	12:13
11	Młodzieżówka Radz.	6	6	9:17
12	Agrotex Milanów	6	4	9:21
13	Orzeł Czemierniki	4	4	5:11
14	Bizon Jeleniec	5	4	6:11
15	AR-TIG Huta D.	6	2	9:20
16	Granica Terespol	5	1	4:10

KLASA A GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Sielczyk - Victoria 2:3

Dąb - Olimpia 1:0

Agrosport - Twierdza 0:0

Krzna - Niwa 7:1

Rogo - Perła - przeł.

GLKS Rokitno - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Niwa Łomazy	5	12	18:13
2	Twierdza Kobylany	5	11	11:6
3	Victoria Parczew	4	10	18:6
4	Rogo Rogoźnica	4	10	10:2
5	Krzna Rzeczyca	4	8	15:4
6	Dąb Dębowa Kłoda	5	6	6:9
7	Olimpia Jabłoń	4	4	6:6
8	Agrosport Leśna P.	5	3	4:10
9	Red Sielczyk	5	1	7:15
10	Perła Sławatycze	3	1	1:9
11	GLKS Rokitno	4	0	4:20

KLASA A GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Start - Orłęta II R. 2:4

Bór - Orłęta II Ł. 3:3

Wóldom - Polesie 1:2

Dwernicki - Olimpia 1:5

Absolwent - Wenus 3:0 (wo)

Orkan - pauza.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orłęta II Radzyn P.	4	12	16:3
2	Olimpia Okrzeja	4	10	15:6
3	Absolwent Dom.	4	8	9:5
4	Bór Dąbie	5	7	20:13
5	Polesie Serokomla	5	7	10:6
6	Orłęta II Łuków	4	7	9:13
7	Dwernicki Stoczek Ł.	4	7	9:10
8	Start Gózd	5	6	13:10
9	Wóldom Wólka Dom.	5	3	6:11
10	Orkan Wojcieszków	3	0	1:11
11	Wenus Oszczepalin	5	0	4:24

5500 zł na leczenie Dawida

24-godzinny Charytatywny Festiwal Sportu w Wojcieszkowie zakończył się sukcesem. W całym wydarzeniu wzięło udział ponad 300 osób, dzięki czemu wspólnymi siłami i aktywnością udało się zebrać prawie 5500 zł na leczenie Dawida.



Uczestnicy rajdu rowerowego

Zmagania rozpoczęły się o godz. 10 konkurencją biegową dla dzieci i dorosłych. W 10 kategoriach wiekowych łącznie udział wzięło ponad 130 osób! W tym samym czasie odbywał się Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt w kategorii młodzieżowa, w którym udział wzięły cztery drużyny z Puław, Pilawy, Żelechowa oraz Wojcieszkowa. W samo południe wystartował rajd rowerowy pod wodzą Piotra Świdra na trasie Wojcieszków - Adamów - Wola Okrzejska - Okrzeja - Wola Gułowska - Adamów - Wojcieszków, w którym udział wzięło 25 osób.

Godzinę później rozpoczął się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Wenus Oszczepalin - Twierdza Kobylany, w którym udział brali chłopcy w wieku 12-14 lat. O godz. 16 rozpoczęły się kolejne trzy aktywności: trening siłowy, badminton oraz turniej e-sportowy FIFA 21, które łącznie przyciągnęły blisko 40 osób. Kolejnym sportem w ramach festiwalu był tenis stołowy dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Przed godz. 18 rozpoczął się trening fitness dla pań. Na godziny nocne zaplanowany został Nocny Turniej Piłki Siatkowej, do którego zgłosiło się, aż sześć zespołów między innymi z Łukowa, Gołyszyna oraz Ryk. Rozgrywki trwały do 3



Uczestnicy turnieju tenisa stołowego

nad ranem, a całość przebiegała w miłej atmosferze. Kolejne godziny nocne to czas na dowolną aktywność, którą mogli wybrać zgłoszeni zawodnicy. W niedzielę o godz. 8 na sali zameldowały się zawodniczki klubu Dragon Wojcieszków, które do godz. 10 rozgrywały pojedynki na siatce.

Wpisowe wynosiło minimum 10 złotych. Wszystkie środki zostaną przeznaczone na leczenie Dawida Śliwińskiego. 29-latek potrzebuje półtora miliona złotych na leczenie Car T-cells. We wrześniu 2019 roku zdiagnozowano u niego chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B. Początkowo największy guz miał wymiary 14,8 x 7,3 cm. W tym momencie jedynym ratunkiem jest kosztowna terapia. Metoda ta polega na pobraniu z jego organizmu limfocytów T, wysłaniu ich do USA, gdzie zostaną wyspecjalizowane do walki z nowotworem, a na-

stępnie wszczepione mu ponownie. Jest to skuteczna i bardzo droga metoda leczenia.

Leczenie może być zrealizowane w NIO Gliwice pod warunkiem zgromadzenia odpowiednich środków. Aktualny koszt leku wynosi ponad półtora miliona złotych. - Walczę z czasem o życie, ale sam nie mam szans. Bez leczenia mój organizm kolejny raz się już nie podniesie. Bardzo proszę o pomoc w zebraniu tej kwoty, bo wiem, że w pojedynkę nic nie zdziałam! Sam nie dam rady wygrać z nowotworem i czasem, który ucieka. Mam dopiero 29 lat, rok temu wziąłem ślub. Chcę żyć, po prostu żyć! Dlatego proszę, bądźcie ze mną i pomóżcie mi wygrać tę walkę - mówi Dawid.

mp

Każdy może wpłacić symboliczną złotówkę na leczenie Dawida. Wystarczy wejść na stronę www.siepomaga.pl/zycie-dawida i przelać środki

Turniej siatkarski trwał aż od godz. 3 w nocy



ROZMOWA Z Kamilem Zbiatką, organizatorem wydarzenia

Spełniłmy dobry uczynek

Jesteś zadowolony z przedsięwzięcia?

- Zdecydowanie tak. Bardzo się cieszę z tak dużego odzewu odnośnie festiwalu. To bardzo miłe, kiedy tak wiele osób integruje się poprzez sport, a dodatkowo spełnia dobry uczynek. Je-



mp

stem również bardzo dumny z postawy swoich zawodniczek z klubu Dragon Wojcieszków, które wiele godzin spędziły na parkiecie oraz poza nim, pomagając w organizacji. Łącznie w całym festiwalu udział wzięło ponad 300 osób, które wspólnie zbierały kwotę 5500 zł.

Co ciekawe, pojawiło się wielu sportowców z innych miejscowości...

- Dokładnie. Cieszę się, że impreza miała odzew nie tylko w naszym powiecie. Odwiedzili nas również zawodnicy między innymi z: Lublina, Pilawy, Puław, Żelechowa, Kobylan oraz Ryk.

Co było największą przeszkodą?

- Trudności były jedynie na

samym początku, kiedy narodził się pomysł, ale szczęśliwie zostały szybko rozwiązane. Mam tu na myśli wolontariuszy, którzy byli potrzebni - po kilka osób do każdej konkurencji. Co najważniejsze, bez najmniejszego problemu zgłosiło się bardzo dużo osób, dzięki czemu cała impreza przebiegała sprawnie i bez żadnych niespodzianek. Jako organizator dziękuję wolontariuszom, którzy pomogli w organizacji poszczególnych dyscyplin. Są nimi: Piotr Świder, Tomasz Bosek, Gabriela Bosek, Anna Orzeł, Monika Oleszkiewicz, Agnieszka Jóźwik, Aneta Śliwińska, Natalia Kryjak, Gabriela Balak, Gabriela Kazanecka, Ewelina Jabłońska, Jan Jóźwik, Piotr Jóźwik, Damian Wylotek, Robert Gruba.

Łukowanie najlepsi

11 września w Hrubieszowie odbył się XVI Międzynarodowy Turniej EURO-BUG w podnoszeniu ciężarów. Rywalizacja odbywała się drużynowo (pięć osób w zespole, były liczone cztery najlepsze wyniki). Wśród dziesięciu drużyn najlepszy okazał się Olimpijczyk Łuków, który w klasyfikacji generalnej okazał się lepszy od Unii Hrubieszów i Wisły Puławy.

Rozegrano także III Memoriał Andrzeja Greszety, wybitnego zawodnika i trenera sek-

cji podnoszenia ciężarów Unii Hrubieszów. Tutaj rywalizacja odbyła się indywidualnie z po-



Ekipa Olimpijczyka Łuków pod wodzą Roberta Dołęgi

działem na kategorii wagowej do lat 15 i open. Startowało 24 zawodniczki i 45 zawodników.

W klasyfikacji Sinclair'a wśród kobiet najlepszą zawodniczką okazała się Diana Flak z Unii Hrubieszów. U mężczyzn najlepszy był reprezentant Olimpijczyka Łuków Łukasz Ławecki.

Wśród dziewcząt do lat 15 najlepsze okazały się także zawodniczki z Łuków: Andżelika Młynarczyk i Julia Linkiewicz.

U chłopców do lat 15 najlepszym zawodnikiem został Ryszard Poznański z Unii, a na drugim miejscu rywalizację zakończył reprezentant Olimpijczyka Błażej Borkowski. Na czwartym miejscu został sklasyfikowany Piotr Zachoszcz. W zawodach brała udział jeszcze Patrycja Domańska, która w swojej kategorii wagowej zajęła piąte miejsce.

mp

ZAKOŃCZENIE REALIZACJI PROJEKTU:**"Termomodernizacja budynku Przedszkola w Stoczku Łukowskim"**

Miasto Stoczek Łukowski zakończyło realizację projektu pn. **"Termomodernizacja budynku Przedszkola w Stoczku Łukowskim"** realizowanego w ramach Programu Operacyjnego: Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Działania 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Całkowita wartość projektu zgodnie z umową wynosi 648 454,05zł, zaś wartość dofinansowania 434 627,44zł. Uzyskane dofinansowanie otworzyło szansę na realizację inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy projektu. Grupami docelowymi projektu są:

- a) interesariusze bezpośredni projektu - nauczyciele, pracownicy i uczniowie,
- b) interesariusze pośredni: mieszkańcy miasta Stoczek Łukowski,
- c) interesariusze drugorzędni: społeczność województwa Lubelskiego, turyści, przedsiębiorcy i osoby odwiedzające miasto Stoczek Łukowski.

Celem głównym projektu jest skuteczniejsze i bardziej efektywne wykorzystanie energii oraz wszechstronniejsze wykorzystanie OZE w bilansie energetycznym Miasta Stoczek Łukowski dla potrzeb ochrony środowiska naturalnego, poprawy jakości życia, tworzenia sprzyjających warunków dla rozwoju potencjału gospodarczego, sektora usług publicznych i edukacji oraz zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

Zostało dokonane m.in. poprzez kompleksową termomodernizację budynku użyteczności publicznej połączoną z wykorzystaniem OZE.

Celami bezpośrednimi projektu są:

- a) zwiększenie wykorzystania OZE w bilansie energetycznym Miasta Stoczek Łukowski
- B) ograniczenie emisji szkodliwych substancji do atmosfery powstających wskutek wykorzystania konwencjonalnych źródeł energii w celu pozyskania energii,
- c) wzrost świadomości ekologicznej mieszkańców gminy,
- d) ograniczenie rocznych wydatków w termomodernizowanym budynku publicznych
- e) ograniczenie degradacji środowiska naturalnego oraz straty zasobów różnorodności biologicznej poprzez zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego,
- f) zmniejszenie niskiej emisji - redukcję emisji gazów cieplarnianych do atmosfery,
- g) wprowadzanie nowych rozwiązań i technologii, przede wszystkim ograniczających zanieczyszczenia powstające u źródła,
- h) zwiększenie efektywności wykorzystania energii pierwotnej i finalnej, zarówno w procesach wytwarzania energii, jej przesyłu i dystrybucji, jak również w procesie jej wykorzystania,

W termomodernizowanym budynku Przedszkola w Stoczku Łukowskim wykonano: ocieplenie ścian zewnętrznych, ocieplenie ścian na gruncie, ocieplenie stropów wewnętrznych, wymianę oświetlenia wewnętrznego na lampy LED, montaż instalacji fotowoltaicznej na dachu budynku, montaż systemu pomiaru, monitoringu i zarządzania wykorzystaniem energii w budynku.



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



WL.6721.11.2021

Stoczek Łukowski, dnia 21.09.2021 r.

OGŁOSZENIE / OBWIESZCZENIE

**o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania
przestrzennego gminy Stoczek Łukowski**

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021r., poz. 741 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021r., poz. 247 ze zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stoczek Łukowski wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 29.09.2021 r. do 29.10.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Stoczek Łukowski.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **06.10.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski o **godz. 12:00.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą **wnosić uwagi do projektu zmiany** Studium. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Stoczek Łukowski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 01.12.2021 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021r., poz. 247 ze zm.), informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójta Gminy Stoczek Łukowski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 01.12.2021 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Wójt Gminy Stoczek Łukowski

Klauzula informacyjna

Na podstawie art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), publ. Dz. Urz. UE L Nr 119, s.1 informuję, iż administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski. Pełna treść klauzuli informacyjnej zamieszczona jest na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stoczek Łukowski w zakładce Ochrona Danych Osobowych.



www.powiatlukowski.pl



Wszystkie punkty mieszczą się
w lokalach dostępnych dla
osób niepełnosprawnych

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA PORADY OBYWATELSKIE MEDIACJA

Nieodpłatna
Pomoc Prawna
i Mediacja

Nieodpłatne
Poradnictwo Obywatelskie

Nieodpłatna
Pomoc Prawna
i Mediacja

Nieodpłatna
Pomoc Prawna
i Mediacja

Nieodpłatne
Poradnictwo Obywatelskie

ŁUKÓW

Powiatowy Zespół Oświatowy (PZO)
ul. Wyszyńskiego 41 (wejście do ul. Zabrowarnej)

DYŻURY

poniedziałek-piątek
8:00 - 16:00

KONTAKT

25 632 92 90

prawnik1-npp@starostwolukow.pl
prawnik2-npp@starostwolukow.pl

STOCZEK ŁUKOWSKI

Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim
Plac Wielgoska 5

DYŻURY

poniedziałek-piątek
8:00 - 12:00

KONTAKT

25 797 02 61

prawnik5-npp@starostwolukow.pl

ADAMÓW

Zespół Szkół im. Gen. F. Kamińskiego
ul. Wyszyńskiego 41 (wejście od ul. Zabrowarnej)

DYŻURY

poniedziałek-piątek
12:30 - 16:30

KONTAKT

25 755 31 69

prawnik4-npp@starostwolukow.pl

KRZYWDA

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Łukowska 20

DYŻURY

III poniedziałek m-ca
III środa m-ca
8:00 - 16:00

KONTAKT

25 755 10 06

prawnik4-npp@starostwolukow.pl

WOLA MYŚŁOWSKA

Urząd Gminy
Wola Myśłowska 57

DYŻURY

I III poniedziałek m-ca
8:00 - 12:00

KONTAKT

25 754 25 22

prawnik5-npp@starostwolukow.pl

Są pieniądze na nowe drogi w Szczalbie i Okrzei

GMINA KRZYWDA

Gmina otrzyma z budżetu państwa pieniądze na poprawienie dwóch dróg.

W środę, 15 września wójt Krzysztof Warda i skarbnik Małgorzata Kłosińska odebrali od wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki, dokumenty, potwierdzające przyznanie środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Gmina Krzywda otrzyma z tego programu 750 tys. zł, które ma wykorzystać na przebudowę około 1 kilometra

drogi Szczalb - Zimna Woda i remont prawie dwóch kilometrów ul. Jedności w Okrzei. Zakres robót będzie podobny. W obydwu przypadkach ma być wykonana nowa jezdnia z oznakowaniem pionowym i poziomym. Pieniądze z budżetu państwa powinny wystarczyć na pokrycie połowy kosztów, a te będą znane po wyłonieniu wykonawcy robót. Przetarg powinien być ogłoszony jeszcze w tym miesiącu, a termin realizacji całej inwestycji ma być wyznaczony na koniec maja 2022 roku.

Szkolne stołówki z nowym sprzętem

GMINA ŁUKÓW Stołówki w pięciu szkołach w gminie Łuków będą lepiej przygotowane do przyrządzania i serwowania posiłków. Placówki w Czeršli, Gręzówce, Krynec, Rolach i Strzyżewie zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt, który zostanie zakupiony dzięki wsparciu z budżetu państwa. Umowa z firmą Gastrochef Łukasz Urban z Warszawy, która ma dostarczyć i zamontować urządzenia, jest już podpisana. Wymienione placówki otrzymają m.in.: kuchnie i taborety gazowe,

zamrażarki, szatkownice, zestawy garnków, zmywarki, meble, szafy chłodnicze, maszyny do mielenia mięsa, miksery oraz zestawy noży kuchennych i sztućców. Wszystko będzie kosztować ponad 350 tys. zł. Gmina Łuków pokryje tylko około 20 procent kosztów, ponieważ na resztę pozyskała pieniądze z programu „Posiłek w domu i w szkole”. Nowe wyposażenie ma być dostarczone do szkół do końca września.

mo

Sukces Maćka Izdebskiego

GMINA TRZEBIESZÓW

Maciej Izdebski, uczeń Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Dębownicy, został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu #Młodzi dla historii. Stylizacje modowe.

Konkurs #MŁODZI DLA HISTORII kierowany był do młodzieży w wieku 10-19 lat. Jego ideą było upamiętnianie polskiej drogi do wolności i rozbudzenie w młodym pokoleniu chęci jej poznania. W konkursie oprócz Macieja wzięła także udział jego koleżanka z klasy Iza Celińska-Mysław.

- Maciej zaprezentował się w stroju ludowym jesienno - wiosennym i letnim. Natomiast Iza w stroju ludowym oraz kreacjach eleganckich z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Stroje na konkurs wysłane zostały już w sierpniu, wyniki otrzymaliśmy na początku września - mówi Edyta Adrian wykonawczyni stylizacji.

Prace konkursowe oceniało jury w składzie: Waldemar Czechowski, reżyser, operator filmowy, Małgorzata Gwiazdecka, kostiumografka, znana z filmów Kamerdyner, 13 Posterunek, Czas honoru; Artur Lis, Dyrektor Artystyczny Teatru Makata. Oceniane były walory artystyczne, właściwy dobór tematyki, oryginalność oraz inwencja twórcza.



I N F O R M A C J A



POLSKO-LITEWSKI FUNDUSZ
WYMIANY MŁODZIEŻY
LIETUVOS IR LENKIJOS
JAUNIMO MAINŲ FONDAS



MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

Projekt został sfinansowany ze środków
Polsko-Litewskiego Funduszu
Wymiany Młodzieży z dotacji MEN

DIALOG I HISTORIA 30 LAT POLSKO - LITEWSKIEJ DYPLOMACJI

Fundacja Międzynarodowej Integracji Gospodarczej i Kulturalno – Turystycznej, wspólnie ze Szkołą Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Szyszczach, Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiątkach oraz organizacją NGO Daroje Kowno z Litwy w okresie od 01.06.2021r. do 12.09.2021r. zrealizowała na terenie Gminy Stoczek Łukowski międzynarodowy projekt pod nazwą „Dialog i historia – 30 lat polsko – litewskiej dyplomacji”. W przedsięwzięciu uczestniczyła młodzież szkół podstawowych, średnich oraz młodzieżowi opiekunowie, zrzeszeni w organizacjach partnerskich zadania. Głównie cele projektu dotyczyły odkrywania i badania historii obu narodów: polskiego i litewskiego w kontekście wielowiekowych relacji i wydarzeń, zwłaszcza ostatnich 30 lat od wznowienia stosunków dyplomatycznych oraz promocji polskiej i litewskiej historii i kultury w obszarze małych i dużych ojczyzn, ze zwróceniem szczególnej uwagi na tworzenie trwałego, międzykulturowego dialogu. Młodzież, uczestnicząca w projekcie zintegrowała się ze sobą, łącząc rozwój swoich pasji i zainteresowań z badaniem historii oraz kultury polskiej i litewskiej, zwracając szczególną uwagę na utrzymanie dobrosąsiedzkich relacji. W czasie 5-dniowej mobilności w Polsce w dniach 09 - 13.08.2021r., grupa projektowa zrealizowała szereg zaplanowanych działań, w tym m.in.: zapoznała się z szeroką działalnością Polsko – Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży oraz Ambasady Litwy w Polsce, odbyła spacer tematyczny po mieście Lublinie, związany z Unią Lubelską, zorganizowała Akademię poetycko – muzyczną pod nazwą „Polska – Litwa – łączy nas dialog i historia”, warsztaty międzykulturowe oraz wieczór kultur, integrowała się sportowo oraz w duchu przyjaźni organizowała gry i zabawy integracyjne. Zadanie w sposób znaczący wpłynęło na rozwój indywidualny uczestników zadania. Każdy beneficjent rozwinął swoje kluczowe kompetencje – zwłaszcza językowe i informatyczne oraz inicjatywność i przedsiębiorczość, świadomość i ekspresję kulturalną. Młodzież stworzyła pozytywną platformę wizerunkową narodów Polski i Litwy, przełamała stereotypy i uprzedzenia oraz wprowadziła nowego ducha integracji międzynarodowej w kierunku integracji europejskiej. Spotkania w duchu przyjaźni, zacieśnienie więzi, zaowocowały trwałym partnerstwem i ugruntowały młodzież do wyrażania pozytywnego światopoglądu o Polsce i Litwie.

Projekt został sfinansowany przez Polsko – Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji i Nauki.



OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wola Mysłowska - etap II

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXX/183/2014 Rady Gminy Wola Mysłowska z dnia 26 czerwca 2014 r., zmienionej uchwałą Nr XV/84/2020 Rady Gminy Wola Mysłowska z dnia 14 sierpnia 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wola Mysłowska - etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu. Wyłożenie przedmiotowego dokumentu odbędzie się w dniach **od 01 października 2021r. do 21 października 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Wola Mysłowska, Wola Mysłowska 57, 21 - 426 Wola Mysłowska, w godzinach od 10.00 do 14.00 a jego publikacja na stronie internetowej Urzędu Gminy Wola Mysłowska oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w **dniu 21 października 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Wola Mysłowska w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub ustnie do protokołu do Wójta Gminy Wola Mysłowska z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **04 listopada 2021 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone:

- kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Wola Mysłowska, Wola Mysłowska 57, 21-426 Wola Mysłowska; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: iod.wolamyslowska@grupafomat.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Kinga Szerszeń
Wójt Gminy Wola Mysłowska



ŁUKÓW

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 1b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych zostały umieszczone wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków, położonych w Łukowie przy ulicach: Ks. St. Brzóska, 700-lecia, Stawki, Dr W. Dmocha, Ryszarda Stankiewicza, Radzyńskiej, Glinki, Bartniej, Polnej, Domaszewskiej, Międzyrzeczkiej, Br. Kondrackiego, Wiatraki, na os. Leona Klimeckiego, w pobliżu ulic: Radzyńskiej, Nadrzecznej, w okolicach ulic: Świderskiej, Radzyńskiej, Cieszkowizna, Żelechowska, Domaszewska, pomiędzy ulicami: Świderską a Radzyńską, Bartnią a Br. Kondrackiego, Zakolejną a Podgórną, Bartnią a Rurową, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 21 września 2021 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 od dnia 21 września 2021 r. na okres 21 dni zostanie wywieszony wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Łuków przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz zostanie również zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Łuków.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Konsultacje Prognozy oddziaływania na środowisko projektu „Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020-2030”

Burmistrz Miasta Łuków działając w oparciu o art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), w związku z art. 6a ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2021 poz. 1057 t.j.) podaje do publicznej wiadomości informację o rozpoczęciu procedury udziału społeczeństwa w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020-2030.

Burmistrz Miasta Łuków informuje, że:

1. Wszyscy zainteresowani, w dniach od 17.09.2021 r. do 08.10.2021 r. mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy, tj. Prognozą oddziaływania na środowisko projektu Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020-2030 oraz projektem Strategii

Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020-2030.

2. Dokumentacja sprawy dostępna jest na niniejszej stronie internetowej www.lukow.pl oraz jest wyłożona do wglądu w Wydziale Zarządzania Projektami i Promocji Urzędu Miasta Łuków, ul. Browarna 65, 21-400 Łuków.

3. Każdy ma prawo składania uwag i wniosków w terminie określonym powyżej.

4. Uwagi i wnioski należy składać na formularzu konsultacyjnym umieszczonym na niniejszej stronie internetowej:

a) drogą elektroniczną, przesyłając formularz na adres: promocja@um.lukow.pl

b) pisemnie, przesyłając formularz na adres pocztowy: Urząd Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków - z dopiskiem „Konsultacje Prognozy oddziaływania na środowisko projektu Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020-2030”

c) ustnie do protokołu w Wydziale Zarządzania Projektami i Promocji Urzędu Miasta Łuków, ul. Browarna 65, 21-400 Łuków, tel. 25 798 30 05 (po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Łuków. Uwagi i wnioski zgłoszone po dniu 08.10.2021 r. zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

W związku ze stanem epidemii i rozprzestrzenianiem się COVID-19 na terenie województwa lubelskiego oraz w trosce o zdrowie mieszkańców rekomendujemy zgłaszanie uwag i wniosków przede wszystkim pocztą elektroniczną.

Wyniki ankiety dotyczącej funkcjonowania linii Ł1 pilotażowej komunikacji miejskiej w Łukowie

19 czerwca w Łukowie ruszył pilotażowy system komunikacji miejskiej, realizowany przez spółkę PKS w Łukowie S.A. W okresie wakacyjnym autobusy 7 dni w tygodniu kursowały na linii „Ł1” łączącej m.in. południową część miasta z oddanym do użytku zmodernizowanym Kompleksem rekreacyjnym „Zimna Woda”. W związku z powyższym Urząd Miasta przygotował ankietę na temat komunikacji, którą wypełnić można było do końca sierpnia.

Z możliwości wypełnienia ankiety skorzystało 895 osób, z których 74,2% zadeklarowało korzystanie z komunikacji. Osoby te w zdecydowanej większości bardzo pozytywnie oceniły zaproponowaną przez Miasto usługę. W ankiecie padały pytania dotyczące subiektywnej oceny m.in. częstotliwości kursowania i punktualności autobusów, jakości taboru technicznego, a także poziomu bezpieczeństwa w pojazdach komunikacji miejskiej.

Ankietowani mogli też wskazać, jakie czynniki powodują, że korzystają z komunikacji, bądź jednak preferują inny środek transportu. Ankieta zakończyła się zdecydowanym wskazaniem przez osoby korzystające z usługi, iż komunikacja miejska w Łukowie powinna być kontynuowana i rozwijana także w przyszłym roku.

Wyniki ankiety dostępne są na stronie internetowej Miasta: www.lukow.pl bądź na oficjalnym profilu Miasta na Facebooku: www.facebook.com/um.lukow.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021: spisz się przez Internet lub w Urzędzie Miasta

Miasto Łuków bierze udział w organizowanym przez GUS konkursie na najbardziej cyfrową gminę Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021. Samorząd, którego mieszkańcy chętnie wezmą udział w trwającym aktualnie spisie powszechnym, nagrodzony zostanie nagrodami w postaci sprzętu elektronicznego.

Konkurs promujący uczestnictwo w spisie powszechnym adresowany jest do wszystkich gmin w kraju. Jego uczestnicy promują ideę samospisu tak, aby jak najwięcej mieszkańców zrealizowało w ten sposób swój obowiązek spisowy.

Przypominamy, że Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 trwa do 30 września 2021 r., a jedną z metod na spisanie się, jest wypełnienie interaktywnego formularza dostępnego na stronie <https://spis.gov.pl>.

Spisać można się także w budynku Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 (parter budynku), gdzie udostępnione zostało stanowisko do tzw. samospisu. W miejscu tym z pomocy pracownika Urzędu mogą skorzystać osoby na przykład nie posiadające dostępu do Internetu, bądź mające problemy z poruszaniem się, obsługą komputera, aplikacji spisowej, itd.

Stanowisko dostępne jest dla respondentów w godzinach pracy Urzędu, tj. 7:30 - 15:30 od poniedziałku do piątku.

Franciszek Maklakiewicz
Honorowym Obywatel Miasta Łuków

Na niedzielę 26 września zaplanowano uroczysty koncert na cześć Franciszka Maklakiewicza. Wydarzenie będzie uczczeniem podjęcia przez Radę Miasta Łuków uchwały o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Łuków kompozytorowi, który zginął w pierwszych tygodniach II wojny światowej w 1939 r.

Koncert odbędzie się w 82 rocznicę śmierci Franciszka Maklakiewicza. W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie wystąpią artyści o światowej sławie: sopranistki Olga Pasiecznik i Monika Świostek oraz pianistka Joanny Maklakiewicz, bratanica kompozytora. Przed koncertem nastąpi uroczyste posiedzenie Rady Miasta Łuków, na którym nadany zostanie Franciszkowi Maklakiewiczowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Łuków.

W programie koncertu znajdzie się 13 pieśni Franciszka Maklakiewicza oraz utwory fortepianowe. Pieśni zostały nagrane przez Artystki w Filharmonii Narodowej i wydane w 2020 roku na płycie „Saga Rodu”. Koncert jest częścią ogólnopolskiego projektu pt. „Saga Rodu. Pieśni braci Franciszka, Jana i Tadeusza Maklakiewiczów. Ślady pamięci” dofinansowanego z programu Muzyka Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Organizatorzy koncertu: Urząd Miasta Łuków, Burmistrz Piotr Płudowski, Fundacja im. Piotra Janowskiego oraz Łukowski Ośrodek Kultury.

Konkurs wniosków MKRPA w Łukowie

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie ogłasza konkurs wniosków na realizację zadań uwzględniających cele operacyjne dotyczące profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii określone w Narodowym Programie Zdrowia.

Składane wnioski powinny dotyczyć wymienionych zadań lub obszarów problemowych:

I Obszar: Zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu, narkotyków, środków zastępczych i NSP.

II Obszar: Udzielanie pomocy psychospołecznej i prawnej rodzinom, w których występują problemy związane z przemocą w rodzinie oraz używaniem substancji psychoaktywnych.

III Obszar: Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii, w szczególności dla dzieci i młodzieży, w tym działań na rzecz dożywiania dzieci uczestniczących w programach opiekuńczo-wychowawczych i socjoterapeutycznych.

IV Obszar: Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży także z grup ryzyka poprzez prowadzenie zajęć sportowych uwzględniających działania o charakterze edukacyjno - informacyjnym w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii.

V Obszar: Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu poprzez integrację społeczną osób z problemem uzależnienia alkoholu lub narkotyków po zakończeniu terapii w placówce leczenia odwykowego.

Wnioski należy składać w: Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łuków, ul. Zdanowskiego 15 pok. nr 3 (parter), w godzinach od 7:30 do 15:30 w terminie do dnia 10 października 2021 r.

Policjanci mają swój sztandar



Wzorowo ukladają się współpracownicy łukowskich policjantów z przedstawicielami samorządu terytorialnego. Samorządy realizują z Policją wspólne przedsięwzięcia na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom i corocznie przekazują środki finansowe na wsparcie działań Policji w Łukowie. Uroczystość nadania sztandaru zakończyła się defiladą oraz meldunkiem złożonym przez dowódcę uroczystości. (fot.KPP Łuków)



W imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinspektor Roman Kuster wręczył sztandar Komendantowi Powiatowemu Policji w Łukowie podinspektorowi Leszkowi Misiakowi. (fot.KPP Łuków)

ŁUKÓW Sztandar został ufundowany przez Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru w dowód zaufania i uznania dla policyjnej służby. Jego uroczyste nadanie i wręczenie odbyło się na placu przed Starostwem Powiatowym w Łukowie.

Komenda Powiatowa Policji w Łukowie to jedna z nielicznych jednostek w naszym województwie, która do tej pory nie miała sztandaru.

Uznanie dla pracy Policji

Parlamentarzyści i samorządowcy Ziemi Łukowskiej w uznaniu działań podejmowanych przez funkcjonariuszy i pracowników Policji dla porządku i bezpieczeństwa mieszkańców wyrazili wolę ufundowania sztandaru dla Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W skład Komitetu Fundacji Sztandaru weszli: Przewodniczący Komitetu: Dariusz Szustek – Starosta Łukowski oraz Wiceprzewodniczący Komitetu Piotr Płudowski – Burmistrz Miasta Łuków. Członkowie honorowi: senator Stanisław Go-

gacz, poseł Sławomir Skwarek, członkowie: Janusz Koziół – Wicestarosta Łukowski, Marcin Sentkiewicz – burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, Karol Ponikowski – Wójt Gminy Adamów, Krzysztof Warda – Wójt Gminy Krzywda, Mariusz Osiać – Wójt Gminy Łuków, Piotr Chaber – Wójt Gminy Serokomla, Krzysztof Kazana – Wójt Gminy Stanin, Marek Czub – Wójt Gminy Stoczek Łukowski, Mirosław Szekalis – Wójt Gminy Trzebieszów, Agnieszka Barbara Cieślak – Wójt Gminy Wojciechów.

Zwalczanie przestępstw i profilaktyka

Od wielu lat funkcjonariusze Policji w Łukowie osiągają dobre wyniki w zwalczaniu przestępczości. Stałe i systematyczne ograniczanie liczby przestępstw, wzrost wykrywalności oraz zaangażowanie policjantów w zwalczaniu patologii społecznych skutkuje wzrostem poczucia bezpieczeństwa mieszkańców.

Policjanci prowadzą działania edukacyjno-prewencyjne, szereg programów profilaktycznych m.in. jak nie paść ofiarą przestępstwa lub wykroczenia, poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przeciwdzia-

łaniu patologii społecznej, działań edukacji prawnej dzieci i młodzieży.

Nadanie sztandaru

W czwartek 9 września, na placu przy starostwie powiatowym w Łukowie, w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji sztandar wręczył Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinspektor Roman Kuster.

Uroczystość nadania sztandaru zainaugurowała Msza Święta w Kolegiacie pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Po mszy kompania honorowa Policji, poczet sztandarowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, policjanci oraz zaproszeni goście przeszli na plac Starostwa Powiatowego w Łukowie. Po odczytaniu aktu nadania sztandaru - podpisanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Kamińskiego oraz aktu wręczenia sztandaru, nastąpiło symboliczne wbicie w drzewiec sztandaru 18 gwoździ honorowych. Złożono również podpisy w księdze pamiątkowej sztandaru.

Jak wygląda sztandar?

Sztandar został ręcznie wyhaftowany przez mieszkankę



Podinsp. Leszek Misiak,
Komendant Powiatowy Policji w Łukowie.

Sztandar to świętość

Sztandar to świętość, coś najważniejszego. Komenda Powiatowa Policji w Łukowie na sztandar służbą, pracą i zaangażowaniem po prostu zasłużyła. Byliśmy jednostką na 20 jednostek miejskich i powiatowych garnizonu lubelskiego, która jako jedna z czterech tego sztandaru nie posiada. Postawiliśmy sobie za punkt honoru, że ten sztandar będziemy mieć. Ponad 2 lata temu zawiozła się społeczny komitet fundacji sztandaru. Przewodniczącym został pan starosta Dariusz Szustek. Ogromne podziękowania na jego ręce, ale tak podziękowania na ręce wszystkich członków komitetu.

naszego miasta Stanisławę Korzeniowską. Ma kształt kwadratu, barwy karmazynu polskiego po stronie głównej. Jeden bok jest wyszyty w białą skórę, przymocowaną do drzewca 7 gwoździ z białego metalu po każdej stronie. Boki są obszyte srebrnymi frędzlami. Na stronie głównej sztandaru znajduje się wizerunek orła białego,



Nadinsp. Artur Bielecki,
Komendant Wojewódzkiej Policji w Lublinie

Najbardziej cenne trofeum

Sztandar dostaliśmy o wszystkich mieszkańców. To komitet społeczny ten sztandar ufundował, to społeczność lokalna i jej wdzięczności za pracę, za służbę policjantów. Myślę, że to jest najbardziej cenne trofeum, które dostajemy. Czyli nie od przełożonych, nie od osób, z którymi na co dzień współpracujemy, ale właśnie od społeczności, na której rzecz codziennie przychodzimy na służbę i zakładamy mundur. Chcemy, żeby wszyscy mieszkańcy i turyści czuli się bezpiecznie.

haftowany srebrnym szycem, a korona, dziób i szpony są haftowane złotym szycem. Pod godłem jest umieszczony półkołem napis: „BÓG HONOR OJCZYZNA”. Na odwrotnej stronie sztandar jest barwy granatowej, pośrodku jest umieszczona haftowana srebrnym szycem gwiazda, w poprzek gwiazdy wstęga o barwach



Nadinsp. Roman Kuster,
zastępca Komendanta Głównego Policji

Ofiarna służba

Dzisiaj było wielokrotnie powtarzane przez wielu zacnych gości, że sztandar jest to uznanie dla jednostki, symbol więzi policjantów, pracowników komendy powiatowej w Łukowie ze społeczeństwem. Myślę, że te słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna, które dzisiaj tutaj wybrzmiały wielokrotnie, a które są dewizą na tym sztandarze - one tak naprawdę pokazują, jak wygląda służba policyjna dla społeczeństwa. Jest ofiarna.

Rzeczypospolitej Polskiej. Nad wstęgą, pośrodku gwiazdy tarczy Herbu Powiatu Łukowskiego. Dookoła gwiazdy umieszczona jest nazwa jednostki: „KOMENDA POWIATOWA POLICJI ŁUKÓW”.

W rogach płata sztandaru są umieszczone wieńce złożone z dwóch gałązek - wawrzynu i dębiny.

Obchody 82. rocznicy ostatniej bitwy wojny obronnej 1939 r.

GMINA SEROKOMLA 19 Lubelska Brygada Zmechanizowana, wójt gminy Serokomla Piotr Chaber, Gminna Biblioteka Publiczna oraz Parafia w Serokomli zapraszają na uroczyste obchody 82. rocznicy ostatniej bitwy wojny obronnej 1939 r.

Program uroczystości:
Sobota 2 października:
10.00 - Biegi wolnościowe (boisko przy Zapleczu Sportowym w Serokomli);
12.30 - Pokaz kadetów klas mundurowych z Zespo-

łu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym;
19.00 - Apel poległych - przemarsz spod Zespołu Szkół w Serokomli na cmentarz parafialny w Serokomli;

19.30 - Ognisko dla mieszkańców z udziałem grup rekonstrukcyjnych na placu przy Zespole Szkół w Serokomli;
Niedziela, 3 października - główne uroczystości

10.00 - Uroczysta Msza Święta w intencji Kleeberczyków w kościele w Serokomli;
11.00 - Apel poległych na cmentarzu w Serokomli;
12.00 - Uroczysty apel z okazji 82 Rocznic Ostatniej

Bitwy Wojny Obronnej 1939 r. oraz Święta 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej;
13.00 - 17.00 - Piknik wojskowy na błoniach za kościołem parafialnym;
- pokaz sprzętu wojskowego

- grochówka wojskowa
- występy artystyczne
- gry i zabawy dla dzieci
- malowanie twarzy
15.00 - Rekonstrukcja epizodów Bitwy pod Kockiem na błoniach parafialnych.